Opłata p[...]
uiszczon[...]

10 g[r.]

PR

10 gr.

ABC
NOWINY CODZIENNE

NIE TAK WOJNOM I POŻARO[M], JAKO ŻYDOWSKIEMU ROZPLENIENIU PRZYPISOWAĆ UPADEK MIAST NASZYCH POWINNISMY. JEDYNIE NA ZYSK CZUWAJĄCY TEN NARÓD NIGDY SIĘ TEM NIE ZATRUDNIA, CO JAKIŚKOLWIEK WYDATEK BEZ SOWITEJ KORZYSCI SPRAWIĆ MOŻE.

Krasicki — „Pan Podstoli".

Nr. 316 — **Warszawa, wtorek 3 listopada 1936 r.** — **Rok XI**

Madryt w rękach

30.000 czerwonych dezerterów

Prezydent Azana na łasce i niełasce anarchistów

PARYŻ 2. 11. Z Madrytu donoszą, iż liczni dezerterzy z frontu, stali się prawdziwą plagą stolicy. Stworzyli oni niezależne od nikogo bandy, które bezkarnie rabują i mordują.

Wojskowy komisarz obrony Madrytu widział się zmuszonym do wydania zarządzenia, na mocy którego każdy dezerter, przybywający z frontu do Madrytu, ma być karany śmiercią.

Według oceny korespondentów wojennych w Madrycie przebywa obecnie około 30.000 dezerterów, którzy nie uznają nad sobą żadnej władzy.

W Madrycie czynione są gorączkowe przygotowania do obrony miasta. Zmobilizowano t. zw. „kompanie żelazne", które mają przypuścić szturm na pozycje powstańcze.

Według wiadomości ze źródeł powstańczych prezydent Hiszpanii Azana, przebywający obecnie w Barcelonie, jest właściwie więźniem anarchistów.

Usiłował on już powtórnie złożyć dymisję i wyjechać za swą małżonką do Francji, zmuszony został jednak groźbami przez anarchistów do pozostania w kraju.

Komunikat radiostacji w Sewilli głosi, że prezydent Azana usiłował popełnić samobójstwo, przeszkodził temu jednak generał Mosquelet. Prezydent miał oświadczyć: „Życie moje jest obecnie w rękach anarchistów".

Oddziały rządowe dokonywują tylko sporadycznych wysiłków i starają się jedynie opóźnić posuwanie się powstańców przez niszczenie dróg i wysadzanie w powietrze mostów.

Wojska rządowe pozostawiają nawet umocnienia polowe oraz materiał wojenny, amunicję i pociągi naładowane żywnością.

Lotnictwo rządowe zdaje się nie wykazywać żadnej aktywności.

Operacje wojskowe wykonane przez powstańców mają z jednej strony na celu oczyszczenie od nieprzyjaciela drogi Naval Carnero — Madryt, z drugiej zaś — podjęcie ruchu mogącego doprowadzić do okrążenia 3 tysięcy członków milicji ludowej, skoncentrowanej na odcinku Escurial.

W Anglii poruszenie

Król Edward nie zaprzecza

pogłoskom o małżeństwie z p. Simpson

W „Paris Soir" ukazał się interesujący artykuł o sensacyjnej wersji krążącej wkoło osoby angielskiego monarchy — który rzekomo zamierza ożenić się z Amerykanką p. Simpson. W dzienniku jest wiele nowych, interesujących wiadomości o życiu przyszłej małżonki królewskiej oraz o nastrojach, jakie zapanowały w społeczeństwie londyńskim w związku z ukazaniem się pogłoski.

Konserwatywni Anglicy twierdzą, że wiadomość o matrymonialnych zamiarach króla została wymyślona przez Amerykanów — gdyby jednak okazała się prawdziwą, to takie małżeństwo monarchy z osobą krwi nie królewskiej, uznano by tu za skandal. Wiadomość o małżeństwie króla została zdementowana zarówno przez sfery rządowe jak i dworskie.

Jednak jedynym człowiekiem, który mógłby tu wystąpić z zaprzeczeniem naprawdę autorytatywnym, jest sam król Edward VIII, ale jak donoszą z Londynu, nie zamierza on czynić żadnego oświadczenia, gdyż uważa, że sprawa małżeństwa jest kwestią ściśle prywatną, która może obchodzić tylko dwie zainteresowane osoby. Osobiste życie monarchy, zdaniem Edwarda, nie ma nic wspólnego z pełnionymi przez niego funkcjami.

Obecny król, według dziennika, zapoznał się z p. Simpson i jej mężem jeszcze za życia Jerzego V. W Cannes i Biarritz często widziano młodego księcia w towarzystwie p. Simpson.

Wyznanie wiary przed parlamentem złoży król Edward VIII

LONDYN, 2. 11. W uroczystym otwarciu przez króla nowej sesji obu izb parlamentu angielskiego zajdą trzy zmiany w przestrzeganym dotychczas ceremoniale.

Pierwszą z nich będzie brak jakiejkolwiek kobiety w pochodzie z pałacu Buckingham do Westminsteru, drugą, że w izbie lordów zamiast dwu tronów będzie jeden tylko tron, trzecią zmianą wreszcie będzie złożenie deklaracji wyznawania wiary protestanckiej przez króla.

Ceremoniał wymaga bowiem aby każdy wstępujący na tron król złożył wyznanie wiary podczas uroczystości koronacyjnych. W tym wypadku, ponieważ nie odbyła się dotychczas koronacja Edwarda VIII, wyznanie wiary nastąpi jutro podczas otwarcia parlamentu.

1500 komunistów francuskich walczy w szeregach wojsk madryckich

PARYŻ, 2. 11 — W północnych departamentach Francji odbywa się akcja werbunkowa do wojsk czerwonych w Hiszpanii.

Około 1500 ochotników z północnych departamentów francuskich walczy w szeregach wojsk madryckich. Również w Belgii wielu ochotników zaciąga się w szeregi wojsk madryckich i katalońskich. Są to przeważnie członkowie syndykatów robotniczych i partii komunistycznej.

Paniczny odwrót czerwonych

Wojska powstańcze idą zwycięsko naprzód

NAVAL CARNERO 2.11. Specjalny wysłannik Havasa donosi, że dzięki zdobyciu miejscowości Sevilla la Nueva, Villa Mantilla, Villa Nueva de Lacauda i Brunette, wojska powstańcze nawiązały łączność przerwaną pomiędzy odcinkami Chapineria i Naval Carnero.

Po obronie Brunette i kontrataku pomiędzy Mostoles a Parla, w czasie którego wojska rządowe straciły 300 zabitych, powstańcy już nie napotykają na opór.

Tajemnicze podróże „brata Jakóba"

Nowe instrukcje dla lóż

w sprawie akcji politycznej

Jak się dowiadujemy z kół zazwyczaj nieźle poinformowanych, ostatnio znów zaznaczyły się poważniejsze różnice zdań w sprawie polityki wewnętrznej. Podczas kiedy dotychczas cała uwaga była zwrócona na zagadnienia organizacyjne, obecnie zajęto się stroną ideologiczną nowego obozu.

Jeden z działaczy politycznych, którego nazywano w prasie polskiej „bratem Jakóbem", odbył niedawno w ścisłej tajemnicy podróż do Paryża, gdzie odbył naradę z przedstawicielami Wielkiego Wschodu.

Wedle otrzymanych z Paryża instrukcyj, organizacje masońskie w Polsce mają przystąpić do energicznej akcji w związku z przygotowaniami nowych poczynań organizacyjnych. Chodzi o wywarcie jak największego wpływu nie tyle na same zasady organizacyjne, co na ideologię nowych ugrupowań.

Wynikiem nowych instrukcyj jest czynny stosunek niektórych działaczy „lewicujących" do akcji politycznych, podejmowanych ostatnio w kraju. Zwracają uwagę, że odkomenderowano ostatnio pewne osobistości do bliższego zajęcia się tymi poczynaniami i na tym tle zaznaczyły się już poważne zatargi.

Wedle życzeń „Wielkiego Wschodu nowe organizacje mają się stać typowymi stronnictwami politycznymi o ideologii, utrzymanej w stylu radykalizmu dziewiętnastowiecznego.

Nowe zadania kierownictwa armii

Ubój rytualny w gen. inspektoracie

Na ostatnim zebraniu rabinów z udziałem delegatów żydorzeźników postanowiono zwrócić się do senatorów i posłów żydowskich z tym, aby w dniu 12-tym b. m. wydelegować kilku przedstawicieli do gen. Śmigłego-Rydza. Delegaci zaniosą prośbę rabinów, rzeźników i posłów żydowskich o odroczenie na 2 lata ustawy ograniczającej ubój rytualny. Tak to generalnemu inspektorowi — przybywa nowe zadanie t. j. regulowanie spraw rzeźnickich żydostwa. Jest to oczywiście najwyższy nietakt żydów w stosunku do osoby kierownika armii. Zabieranie w dodatku drogiego czasu sprawami nie mającymi żadnego związku z kwestią obrony państwa osobie, która ma na głowie to kapitalne zadanie — jest czynem wysoce szkodzącym w sprawie obronności narodu.

Niebywała afera w Środzie

Więźniowie wychodzili nocą z więzienia na „robotę"

Wielkie poruszenie w mieście Środa wywołało ujawnienie niebywałego faktu na terenie miejscowego więzienia. Okazało się, iż od dłuższego już czasu więźniowie osadzeni w więzieniu środzkim, przy pomocy podrabianych kluczy wychodzili w nocy na wolność i w porozumieniu z przebywającymi na wolności przestępcami, dokonywali różnych zbrodni i przestępstw.

Więźniowie ci podejrzani są m. in. o obrabowanie pod Jarosławcem mleczarza z Jaszkowa, postrzelenie i pobicie polowego, oraz okradzenie spółdzielni „Zgoda" w Środzie. Przypisuje się im także zamordowanie przed kilku laty dozorcy cmentarza żydowskiego Krisza i jego żony.

W sprawie tej wdrożyła dochodzenie prokuratoria. Jeden z dozorców więzienia środzkiego został zawieszony w czynnościach.

Premie książkowe ABC

W związku z przejęciem przeznas wydawnictwa ABC — Nowiny Codzienne przystąpiliśmy do uregulowania sprawy premii książkowych. W najbliższych dniach przystąpimy do wysyłki ostatniego tomu nowel Sienkiewicza, poczem rozpoczniemy wysyłkę Quo-Vadis. Przepraszamy Czytelników za opóźnienie, wynikłe z przyczyn od nas niezależnych.

SPÓŁKA WYDAWNICZA ABC

Rośnie ilość hipotecznych pisarzy

Minister sprawiedliwości zarządzeniem z 27 października b. r. powiększył ilość stanowisk pisarzy hipotecznych przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Piotrkowie do dwu, przy wydziale hipotecznym sądu okręgowego w Radomiu do trzech (PAT).

Pogoda na dziś

Dziś w dalszym ciągu jeszcze pogoda pochmurna z zanikającymi deszczami. Dość ciepło, dniem do 8 stopni. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie.

„Walka gospodarcza owszem"

Odpowiedzi, jakie otrzymujemy na naszą ankietę, wskazują wyraźnie, że istnieją u nas możliwości rozwoju handlu polskiego. Jesteśmy przekonani, że handel polski już w niedługiej przyszłości będzie mógł całkowicie zaspakajać potrzeby społeczeństwa polskiego, a co więcej, że już dziś odbywa się proces, który nas do tego zbliża.

Ale jednocześnie musimy sobie zdać sprawę, że cały szereg faktów musi ulec radykalnej zmianie, aby praca nad budowaniem polskiego handlu mogła się rozwijać pomyślnie i osiągnąć całkowite rezultaty.

Handel żydowski jest sprawnie zorganizowany, posiada za sobą wielką potęgę finansową, posiada jako rezerwę wpływy całego żydostwa nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Stąd walkę z nim może wygrać nie kupiectwo polskie, nie nawet wszystkie warstwy społeczne Narodu polskiego, działające przy pomocy środków dobrowolnych, ale cały Naród polski, wyposażony w pełny aparat środków przymusowych, jaki zapewnić może jedynie Państwo. Stąd ostateczny wynik tej walki może nastąpić dopiero wtedy, gdy będziemy mieli w Polsce rząd, który nie tylko powie, że „walka gospodarcza owszem", ale który obejmie kierownictwo tej akcji.

Bo przecież trzeba pamiętać, że walka o polski handel godzi w najistotniejsze interesy żydostwa, stąd Polacy do walki muszą zmobilizować wszystkie swoje siły. Walka półgębkiem tu nie wystarczy.

Ale poza tym, pamiętać trzeba o tym, że stworzenie polskiego handlu jest niemożliwe bez głębokich przemian w naszym ustroju gospodarczym. Weźmy tylko dwa przykłady.

Siła handul żydowskiego polega w znacznym stopniu na pomocy, jakiej udziela mu kapitalizm żydowski, panujący z jednej strony nad kartelami, z drugiej strony nad bankami. Stąd bez uspołecznienia karteli surowcowych, bez poddania ścisłej kontroli innych karteli, bez objęcia przez kapitał narodowy pozostałych gałęzi przemysłu, wreszcie bez uspołecznienia banków — nie ma mowy o skutecznej pracy nad stosowaniem pełnego handlu polskiego.

Dopływ do handlu następuje przede wszystkim ze wsi. Stąd bez rozwiązania problemu agrarnego w taki sposób, by ze wsi do miast musiały iść zastępy synów chłopskich i to wyposażonych w minimalny kapitał, nie ma znowu mowy o pełnym rozwiązaniu sprawy handlu polskiego.

Jak widzimy, sprawa handlu polskiego to nie tylko wąski odcinek zakładania nowych sklepów i bojkotowania sklepów żydowskich. To nawet nie tylko walka z żydostwem, prowadzona choćby przy użyciu całego aparatu państwowego. Tworzenie polskiego handlu — czas by wreszcie zrozumieli to wszyscy, którzy chcą walczyć z żydami — to radykalna przebudowa ustroju gospodarczego Polski, a nawet ustroju nie tylko gospodarczego w duchu polskim,

J. K.

Napad komunistów na włoskich dyplomatów

PARYŻ, 2. 11. W związku z wczorajszym napadem komunistów na obywateli włoskich w Chambery, zgromadzonych pod przedwodnictwem konsula włoskiego na uroczystości uczczenia poległych Włochów, donosi „Echo de Paris" że w czasie bójki zranieni zostali konsul włoski oraz sekretarz delegacji włoskiej w Lidze Narodów.

Wyszli oni ostatatni z sali i w chwili wsiadania do samochodu otoczeni zostali przez komunistów i pobici do krwi. Obu dyplomatów przywieźć musiano do szpitala. Samochód ich został zdemolowany przez komunistów.

Wybory gminne w Anglii

LONDYN, 2. 11. — W dniu dzisiejszym odbywają się wybory municypalne w około 400 miastach Anglii. Wybory w Londynie odbędą się w r. 1937.

Z Kowna do Wilna przez Amerykę

Tajemnica wielkich kapitałów płynących na akcję dywersyjną w Polsce

W pierwszej połowie października przyjechał do Wilna litewski działacz amerykański p. Jan Bogdziunas.

Był on niezwykle serdecznie fetowany przez liczne organizacje litewskie w Polsce, a ze swej strony nie żałował pomocy pieniężnej w imieniu „Lituanii amerykańskiej“ dla organizacyjnych kas litewskich. To też pożegnano go gorąco i wystawiono mu „pokwitowanie“ za całą działalność:

„Drodzy Bracia zamorscy, Amerykanie. Korzystając z pobytu w Waszego czcigodnego przedstawiciela, a naszego gościa Jana Bogdziunasa - Bordems w murach zamku Gedymina, ślemy Wam serdeczne życzenia i podziękowanie za udzielone nam przez Was poparcie i gorąco pozdrawiamy Was, Waszych Braci i Siostry. Nas z Wami łączy niezrównana miłość Ojczyzny i doniosłe dążenie ku przyszłości naszego Narodu.“

Wizyta p. Bogdziunasa odbiła się również i w Kownie głośnym echem, bo litewska półurzędowa „Lietuvos Aidas“ zamieściła obszerny wywiad z działaczem amerykańskim, w którym m. in. pisze, że trzeba dowiedzieć się czy celowo są wykorzystywane fundusze Litwinów amerykańskich, które przesyła się z Ameryki do Wilna.

Dziwna ofiarność

Nie byłoby to specjalnie interesujące, gdyby nie fakt, że właściwie ci Litwini w Ameryce nie mają sami pieniędzy, że jest tam z ich poczuciem narodowym krucho, bo jak pisał ks. Kemenis:

„Litwinom amerykańskim grozi niebezpieczeństwo wynarodowienia; młodzież słabo lub wcale nie mówi po litewsku i że litewskość zanika, że bez poparcia narodu i państwa litewskiego grozi litewskości w Ameryce zagłada“.

To też wychodźtwo litewskie w 70 proc. dotknięte kryzysem bezrobocia, nigdyby się nie zdobyło samo na ogromne koszta, które mają dochodzić dziennie do... 20.000 zł.

„Żelazny Fundusz Wileński“

Natomiast istnieje na Litwie organizacja, która oficjalnie walczy o odebranie Polsce Wilna i ta rozporządza ogromnymi sumami, odpowiednimi do akcji dywersyjnej w Polsce.

Otóż organizacja ta to „Związek Wyzwolenia Wilna“ posiada 19 okręgów, 575 oddziałów i 21209 członków i dysponuje „Żelaznym Funduszem Wileńskim“, który wyniósł w r. ub. 76.613,95 litów, a w ciągu 9 miesięcy b. r. rozporządzał sumą 24.876,37 litów.

Ale i tu dochody Funduszu są dość tajemnicze. Pozycje ofiar i składek są nikłe, „paszportów wileńskich“, które miały dać dochód, sprzedano 600 po 5 litów — natomiast jest w księgowości kasy tajemnicza pozycja „wpływ z periodyku“, wynosząca 117.728,80 litów.

Wyjaśnić tajemnicę

Pozostaje więc „wielka niewiadoma“ sprawa poważnych funduszów jakimi rozporządzają organizacje antypolskie na Litwie i organizacje litewskie w Polsce.

Jeżeli połączyć w logiczną całość tajemnicze dochody „Żelaznego Funduszu“ i niebywałą ofiarność wychodźtwa litewskiego, które więcej daje niż samo ma, to nasuwa się ciekawy wniosek — czy te sumy na „Wyzwolenie Wilna“ czy to w Kownie, czy też z Chicago, Nev Jorku nie płyną z jednej kasy — mianowicie... rządowej?

Pośrednie uznanie podboju Abisynii

LONDYN, 2. 11. „Daily Telegraph“ donosi, że w najbliższych dniach nastąpi uznanie imperium włoskiego przez Austrię, Węgry i Albanię.

Jak podaje „Daily Mail“, należy oczekiwać analogicznego kroku również ze strony rządu angielskiego. Kwestia ta jest od 14 dni przedmiotem szczegółowych narad. Według informacyj z kół politycznych rząd angielski postanowił poselstwo swe w Addis Abebie przekształcić na konsulat. Krok ten oznaczałby pośrednie uznanie suwerenności Włoch w Abisynii.

Przed bolszewicką galówką

Seria nadużyć

Do głównej galówki bolszewickiej, rocznicy rewolucji październikowej, mamy jeszcze cały tydzień, lecz patriotyczni urzędnicy sowieccy już ją poczęli świętować na swój sposób. Rządowa sowiecka agencja Tass ogłasza o niebywałych nadużyciach, wykrytych w Leningradzie w związku z przygotowaniami do obchodu. Tak więc, dyrektor fabryki im. OGPU. Uwurow, zdefraudował 237.000 rubli, jeden z dygnitarzy handlu spożywczego w Wyborgu wydał na remont trzech witryn w jakimś magazynie — 12.000 rb., sowiet rejonowy w Kujbyszewsku nie może wyliczyć się z 30.000 rb. i t. d. Nukomic, kierownik leningrodzkiego trustu restauracyjno-kawiarnianego nakłonił wszystkie przedsiębiorstwa do organizowania bankietów etc., zupełnie zaniedbawszy kwestię wyżywienia ogółu ludności w czasie święta.

Ostatecznie, galówka zakończy się szeregiem procesów.

Prześladowanie Polaków w Gdańsku

Konfiskata gazet polskich

Natychmiast po napadzie bojówki narodowo - socjalistycznej na mieszkania Polaków Orłowskiego i Czaplewskiego w Schöneberg, na terenie Wolnego Miasta Gdańska, komisarz generalny R. P. interweniował w senacie gdańskim, żądając zwolnienia aresztowanych Polaków.

Jednocześnie otrzymujemy wiadomości z Gdańska, że skonfiskowano tam w niedzielę „Gazetę Gdańską“ oraz odebrano debit socjalistycznemu „Naprzodowi“.

Władze gdańskie twierdzą, że wiadomości „Gazety Gdańskiej“ „zagrażają bezpieczeństwu publicznemu“, a co do „Naprzodu“, — to organ ten miał dążyć do wywołania nieporozumienia między Rzeczpospolita Polską a Gdańskiem.

Tajemnica mordu

na klatce schodowej

Tajemnicę kawalerskiego pokoju przy ul. Krakowskiej 64 na Pradze rozpatrywał wczoraj Warszawski Sąd Apelacyjny.

Lokator domu przy ul. Krakowskiej, Jan Golędzinowski, zaprosił do siebie poznaną przygodnie 20-letnią Anielę Podwiatrówną. Przez całą noc trwała libacja. Gdy nad ranem dziewczyna nie chciała opuścić pokoju, Golędzinowski wypchnął ją za drzwi, a następnie zaczął ściągać ze schodów. Na półpiętrze, gdzie Podwiatrówna stawiała rozpaczliwy opór, Golędzinowski kopnął ją tak silnie, że dziewczyna spadła na dół, doznając strzaskania czaszki. Gdy na miejsce wypadku przyjechało pogotowie, Podwiatrówna już nie żyła.

Golędzinowski tłumaczył się w najrozmaitszy sposób. Początkowo dowodził, że był tak pijany, że nic nie pamięta, po tym twierdził znów, że on był trzeźwy, a dziewczyna, całkowicie zamroczona alkoholem, schodząc ze schodów, straciła równowagę i potłukła się. Przed Sądem Okręgowym Golędzinowski po raz trzeci zmienił swoje zeznania, podając, że przygodna znajoma wpadła w szał i sama rzuciła się na podłogę, bijąc głową o ściany i posadzkę.

Sąd Okręgowy uznał Golędzinowskiego winnym nieumyślnego spowodowania śmierci Anieli Podwiatrówny i skazał go na pięć lat więzienia. Wskutek apelacji sprawa znalazła się w drugiej instancji. Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził.

Zajścia uliczne

Nieznani sprawcy wybili onegdaj szyby w lokalu redakcji „Płomyka“ (Śto Krzyska 18) oraz w oddziale „I. K. C.“ przy ul. Krak. Przedmieście 9, prócz tego wybito szyby w kilku sklepach żydowskich. Policja aresztowała pod zarzutem udziału w zajściach robotnika Kazimierza Złotkowskiego (nigdzie nie meldowanego).

Strajk w portach amerykańskich

Handel morski sparaliżowany

NOWY JORK 2. 11. Strajk w portach amerykańskich sparaliżował cały handel morski u wybrzeży zachodnich oraz u większej części wybrzeża wschodniego i zatoki meksykańskiej. Sytuacja staje się z każdym dniem poważniejsza. Celem związków zawodowych jest blokada wszystkich portów, aby zmusić towarzystwa okrętowe do ustępstw. W porcie nowojorskim strajkuje dotychczas 2.300 robotników. W portach Bostonu, Baltimore, Filadelfii i in. stoi przeszło 50 statków.

„Budżety“ wyborcze partii

przy wyborach prezydenta U.S.A.

W toczącej się obecnie kampanii wyborczej przed wyborem prezydenta U. S. A. partie polityczne nie żałują dolarów na przeprowadzenie swego kandydata. Republikanie wydali do chwili obecnej 8.636.000 dolarów, demokraci wydali dużo mniej, gdyż „tylko“ 2 miliony dolarów.

Chodzi obecnie o przeprowadzenie elektorów partii, gdyż prezydenta obiera kolegium elektorów ze wszystkich stanów, składające się z 535 osób. Każdy stan ma prawo do tylu elektorów, ilu liczy senatorów i deputowanych. Największą ich liczbę ma stan New York — 47, po nim zaś stan Pensylwania — 36.

Republikanie zawsze hojniej szafowali pieniądzmi niż demokraci. W 1932 r. wydali republikanie 2.431.000 dol., demokraci 1.708.000 dol. W roku 1924 rzucili republikanie sumę z górą 4 miliony dolarów na pokrycie kosztów propagandy wyborczej, wówczas gdy demokraci zużyli na ten cel tylko 903.000 dolarów.

Najdroższą kampanią wyborczą w historii U. S. A. były wybory w roku 1928. Partia republikańska wydała wtedy 6 i pół miliona dolarów, aby doprowadzić do skutku obiór H Hoovera na prezydenta, demokraci tym razem pozostali niewiele w tyle, gdyż wydali na koszty propagandy na rzecz swego kandydata Al. Smith'a prawie 5 i pół miliona dolarów.

Wielka powódź w Rumunii

Tysiące rodzin pozbawione dachu

BUKARESZT 2. 11. Ulewne deszcze w okolicy Targu Jiu spowodowały powódź, która wyrządziła wielkie szkody. W ciągu pół godziny, niżej położone dzielnice Targu Jiu uległy zalaniu. Tysiące hektarów uprawnej ziemi znalazły się pod wodą. Tysiące rodzin pozostało bez dachu nad głową. Połączenia komunikacyjne, telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Liczba ofiar w ludziach dotychczas jest nieznana.

Niemcy gotują tran

i sadzą 100 milj. drzew morwowych

Władze niemieckie postanowiły w ramach 4-letniego planu gospodarczego zabezpieczyć państwo w produkcję jedwabiu naturalnego. Zdecydowano zasadzić w Niemczech 100 milionów drzew morwowych, prowadzić na szeroką skalę hodowlę jedwabników i urządzić 10 wielkich przędzalni jedwabiu.

Zaopatrzenie Niemiec w tłuszcze umożliwić mają połowy wielorybów. Niemcy zawarły z norweskim przedsiębiorstwem połowu wielorybów umowę, na mocy której w nadchodzącym sezonie wysłane będą dwie flotylle po 6 statków na połów wielorybów. Flotylle zaopatrzone będą w przybory do gotowania tranu.

Mięso wieloryba

na przyjęciu narodowo socjalistycznym

Na zaproszenie kierownika niemieckiego biura aprowizacji, Reischle, w hotelu „Kaizerhof“ odbył się obiad dla zaproszonych gości — kierowników narodowo - socjalistycznej partii oraz przedstawicieli władz państwowych i wojska. Na obiedzie tym podano... mięso wieloryba. Wśród zaproszonych był dr. Hilbisch z Oslo, który wynalazł właściwy sposób przyrządzania mięsa wielorybiego. Dotychczas bowiem było ono wyrzucane po wydobyciu tranu. W niemieckich sferach oficjalnych twierdzą, że racjonalne zorganizowanie polowań na wieloryby może zapewnić Niemcom tani i zdrowy artykuł spożywczy, tym bardziej, że mięso wieloryba nie psuje się przez czas dłuższy.

Oddalone pretensje

b. dygnitarza carskiego

Były dyrektor carskich teatrów w Warszawie gen. Maciej Krywoszejew wniósł swego czasu powództwo cywilne do sądu grodzkiego przeciwko gminie m. st. Warszawy, żądając wysokiego odszkodowania (500.000 zł) za inwestowane podobno przezeń poważne sumy w instytucjach teatralnych z własnej kieszeni w czasie, kiedy sprawował funkcje dyrektora. W I instancji Krywoszejew wygrał proces, w drugiej przegrał, ale Sąd Najwyższy uwzględnił jego skargę kasacyjną. Kiedy sprawa znalazła się powtórnie w Sądzie Apelacyjnym, przybrała znów obrót niekorzystny dla Krywoszejewa. Ostatnio Sąd Najw. rozpatrywał sprawę tę ponownie, ale tym razem uznano bezpodstawność roszczeń p. Krywoszejewa.

Faszyści kandydują do parlamentu Anglji

LONDYN, 2. 11. — Przywódca faszystów angielskich, sir Mosley oświadczył iż brytyjska partia faszystowska wystawi w przyszłych wyborach 100 kandydatów do parlamentu.

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 287. 70, Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211.94); Bruksela 89.60, Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80), Kopenhaga (sprzedaż 116.14, kupno 115.56); Helsingfors (sprzedaż 11.48, kupno 11.42), Londyn 25.96, Nowy Jork (sprzedaż 5.32 kupno 5.29½), Nowy Jork (kabel) 5.31. Oslo (sprzedaż 130.68, kupno 130.02), Paryż 24.70, Praga 18.77, Sztokholm 133.85, Zurych 122.00.

Papiery procentowe: 7% poż. stabilizacyjna 477.50 (500 dol.) 480.00, kupon bież od 1.000 dol. zł. 23.66, 3% poż. prem. inwest. I em. 66.00, II em. 66,50, 5% konwersyjna 53,24, 6% poż. dolarowa 75.50 (w proc.) 6% poż. kolejowa konwersyjna 51.00, 8% L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w pr.). 4½% L. Z. ziemskie seria V 49.25 — 48.75, 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria K. 45.25 — 45.00, 4½% L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L 44.25 —45,00, 5% L. Z. Warszawy (1933 r.) 55,50, drobne 56.00, 5 proc. L. Z. Częstochowy 1933 r. 46.00.

Akcje: Bank Polski 111.00 — 110.50, Węgiel 16.50, Lilpop 15.00 — 14.75.

W obrotach prywatnych: 4 proc. poż. konsolidacyjna (grubsze) 51.25 — 51.00 — 51.13 (drobniejsze) 50.00 - - 49.75 — 50.50, 8 proc. renta ziemska (1000 zł.) 57.00 (500 zł.) 58.50—59.00, pożyczki dolarowe: 8 proc. z r. 1925 (Dillonowska) 75.50 — 74,25 — 75.00 (w proc.), 7 proc. poż. śląska 65.00 — 64.25 — 64.75 (w proc.). 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 64.00—64.75—64.50 (w proc).

GIEŁDA MIĘSNA

Na wczorajszym zebraniu warszawskiej giełdy mięsnej spęd wyniósł 1.197 sztuk bydła, 868 sztuk cieląt, 160 owiec i 2.351 trzody chlewnej.

Za 100 kg żywca loco targowica płacono: woły dobrze opasione 65 do 68 zł, średnio opasione 55 do 63 zł 50 gr, mało opasione 50 do 52, krowy dobrze opasione 65 do 68, średnio opasione 53 do 61, mało opasione 47 do 53, byczki mało opasione 45 do 50, buhaje dobrze opasione 62, średnio opasione 51 zł 50 gr do 60, mało opasione 47 do 51, bukaty małomięsiste 45 do 50, cielęta ekstra 80 zł, pełnomięsiste 70 do 78, małomięsiste 60 do 65. Trzoda chlewna: słoninowe powyżej 150 kg 82 do 104, poniżej 150 kg 81 do 85, mięsne powyżej 110 kg 73 do 80, od 80 do 110 kg 71 do 72 zł.

Na hali hurtu za 1 kg mięsa uboju miejscowego płacono: wołowina gat. I 1.10 do 1.15 zł, II-gi 1 do 1.05, cielęcina gat. I 1.40 do 1.50, II-gi 1.20 do 1.30, wieprzowina słoninowa gat. II-gi 1.15 do 1 20 zł. Mięso przywożone: wołowina gat. I — 85 do 1.07 zł, II-gi 70 do 95, cielęcina gat. I 1.15 do 1.30, II-gi 1 do 1.10 zł, baranina zady 90 gr do 1.10 zł, wieprzowina ze zdjętą słoniną 95 gr do 1 zł.

MICHAŁ WSZERAD — 35)

PANI PREZES i S-KA

Powieść obyczajowa

Raut rozpoczął się częścią koncertową. Grał młody, świetnie zapowiadający się pianista. Starał się właśnie o stypendium na wyjazd zagranicę. Więc grał. Grał, chociaż w salonie gadano i gadano. W pewnym momencie nawet prezes Grywlewicz palnął wcale głośno: „A możebyśmy tak na rybkę... Lubię jeść przy muzyce...“.

Rozległy się sykania i rozpaczliwe dawanie znaków rękami, ażeby ciszej... Ciszej! Poskutkowało. Przez chwilę było rzeczywiście cicho, nagle:

— Ależ moja pani, ona, wie pani... oczywiście z nim...

Major spojrzał w kierunku skąd dochodził głos. Oczywiście pułkownikowa Mrówkowa i prezesowa.

— ...no z nim... Głowę dać mogę...

— I z nim i nie z nim — znany, kwaśny uśmiech Grywlewiczowej — różnie ludzie gadają. — Przeciągłe znaczące westchnienie.

Turawski wzrok przeniósł na pianistę. Ten grał wprawdzie jeszcze, ale zdawało się, że lada chwila oderwie ręce od klawiatury.

— O, co też prezesowa mówi! — pułkownikowa podniosła głos. — Ja tam dobrze znam wszystkie sekrety...

Turawski się zdecydował. Podszedł na palcach do rozmawiających i szepnął:

— Niech panie uważają... On gra Chopina we własnym układzie...

— A!

Pomysł okazał się doskonały. Zakpił z nich wcale dobrze, a one... ach! — Słuchały już uważnie do ostatniego taktu. Poczym naturalnie oklaski. Pianista — biedak! zmuszony był dorzucić jeszcze mazurek. Mrówkowa:

— Lubię to. Ja w ogóle lubię skoczne kawałki..

Grywlewiczowa przytakuje. Mrówkowa znowu:

— Teraz ta znowu będzie się darła... — a głośniej — prosimy, prosimy... Ja tak lubię śpiew...

Grywlewiczowa nuci półgłosem śpiewaną melodię. Jest przekonana, że to jest właśnie w dobrym tonie.

Około północy rozjechano się do domów. Polaczkówna widząc tylu gości, tyle fraków, tyle wieczorowych sukien, słysząc głosy klaksonów samochodowych dochodzących z ulicy była szczęśliwa: „Tak pięknie... Tak pięknie... Bo i piękna rocznica... Demokracja, demokracja... obywatelu...“

— A jak tam, pestka? — zagabnęła nagle głosem pełnym czułości.

— Jakoś mi lepiej... — Krówko jest bardzo blady.

— Obywatela głowa boli... — Polaczkówna uśmiecha się. Nie ma przecież Aniołkówny.

Ale na drugi dzień dobry nastrój pryska. Znowu niepowodzenia. Właśnie prowadzono sznur dzieci ze szkół powszechnych do sali Filharmonii na uroczystą akademię, gdy rozległ się przeciągły głos syreny policyjnego samochodu. Polaczkówna początkowo myślała, że jest to zgodne z programem: „Jak dbają o uświetnienie obchodu ku czci wolności...“ — przemknęło jej przez głowę, gdy nagle...

Obywatel Karczmarek podniósł rękę. Pochód zatrzymał się. Syrena samochodowa wyje bez ustanku. Z samochodu wysypują się policjanci w zielonych mundurach i czarnych hełmach.

— Co to jest? Co to takiego się stało?

— Na bok! Na bok! — krzyczy posterunkowy.

Szeregi dzieci łamią się. Rozlatują. Obywatel Karczmarek podpędza je wszystkie na chodnik. Jest spocony i nie wie o co chodzi. Jedno dziecko przewróciło się, pod same pana nauczycielowe nogi. Obywatel Karczmarek spojrzał: „To ta wieczna niedołęga Zweiman!...“. I za ucho smarkacza. W tej chwili wrzasnął. Uczuł uderzenie pałką gumową. Chwycił się za głowę. Ale już podbiegło dwóch policjantów i poczęło go taszczyć do samochodu.

Obywatelka Polaczkówna nie wierzyła własnym oczom. Podbiegła (o ile jej, wciąż, jak wiadomo, żarliwe serce pozwalało) do Komisarza.

— Czego? — głos ostry, opryskliwy.

— Zaraz panie komisarzu, zaraz...

Rozpina płaszcz, chcąc się wylegitymować piersią okrytą odznaczeniami. Niech wie z kim ma do czynienia! Ale rozpinanie idzie opornie. Ręce ze zdenerwowania nie mogą znaleźć guzika.

— Czego pani u diabła chce? — komisarz krzyczy.

— Jak pan śmiał... Jak pan śmiał obywatela Karczmarczyka...

— Hallo, przodownik! Wziąść ją!

Obywatelka Polaczkówna poczyna piszczeć. Opiera się. Wykrzykuje z przejęciem: „Niech żyje wolność i demokracja!“ Łzy [illegible]

(D. c. n.)

Polemika

Po zgonie I. Daszyńskiego

W związku ze zgonem I. Daszyńskiego pisze Warsz. Dziennik Narodowy:

Wobec tej śmierci mocniej niż dotąd wybiła się w oczach współczesnych tragedia wodza socjalistycznego, który od 40 lat walczył o demokrację parlamentarną i o powszechne głosowanie, by na starość patrzeć na Sejm i ustrój obecny, tak do jego ideałów nie podobne, a przecież, przez niego w znacznej mierze spowodowane...

Dzienniki przypominają słynną scenę z 31 października 1929 r., kiedy to Daszyński, jako marszałek Sejmu odmówił otwarcia posiedzenia, ponieważ w hallu sejmowym znajdowało się kilkudziesięciu oficerów. Mniej znana jest inna scena z zarania jego parlamentarnej działalności (r. 1897) kiedy Daszyński protestujący przeciw nowemu regulaminowi Rady Państwa w Wiedniu, został wyniesiony przez policjantów z sali posiedzeń. Lew Trocki w swych pamiętnikach wspomina, że wypadek ten wywarł na nim, 18-letnim młodzieńcu, ogromne wrażenie. Daszyński urósł w jego oczach niemal na bohatera. W 20 lat później tenże Trocki nazywał już Daszyńskiego „socjal patriotą", a swój nowy sąd o parlamentaryzmie wyraził przez posłanie pijanych marynarzy do Konstytuanty rosyjskiej, by ją rozpędzili... Sam zaś Daszyński wiadomo w jaki sposób „bronił" Sejmu i rządu parlamentarnego w maju r. 1926...

Ze śmiercią Daszyńskiego znikł jeden z ostatnich przywódców dawnej PPSD w Galicji. Przed nim umarli Diamand, Hudec, Haecker, Marek, Englisch, Misiołek. Z tych co pozostali, Moraczewski, Bobrowski i Klemensiewicz, przeszli do sanacji. Wytrwali na pozycjach tylko: Żuławski w kraju i Lieberman na emigracji.

Zatem z tych co pozostali na tym świecie niewielu już pozostało w szeregach P. P. S.

Piłsudski — Daszyński

O stosunku ś. p. J. Piłsudskiego do Zmarłego wodza socjalistów p. Cat - Mackiewicz w wileńskim „Słowie" pisze:

„W latach 1928 — 1930 Daszyński chciał odegrać rolę pojednawczą. Podkreślając ciągle w swoich „Kronikach sejmowych", które wtedy pisałem. Marsz. Daszyński nie chciał walki z Marszałkiem, chciał współpracy z Marsz. Piłsudskim, chciał odzyskać Piłsudskiego dla lewicy. Ale Marsz. Piłsudski świadomie i gwałtownie rwał nici łączące i jego i genezę państwa polskiego z obozem lewicy. Stwarzał najdrażliwsze incydenty, aby jak mieczem wyciąć nieprzekraczalną granicę pomiędzy socjalizmem, Wyzwoleniem i stronnictwem chłopskim, a obozem państwowym. I rzeczywiście ciął wyraźną bliznę, dbał o to, aby była bolesna i krwawa. Bał się powrotu lewicy do rządów w Polsce. Niestety, jak oczy zamknął, blizna ta zaczęła się momentalnie ściągać, goić, zarastać — dziś już jej prawie nie znać."

Jest to pogląd jak się zdaje, trafniejszy od poglądów, szerzonych dziś w prasie socjalistycznej.

Dzisiaj wybory prezydenta U.S.A.

Roosevelt czy Landon?

Dzisiaj 55 milionów wyborców U. S. A. zdecyduje, czy władzę nad Stanami zatrzyma nadal w swym ręku Franklin Delano Roosevelt, czy też zluzuje go na tym posterunku dotychczasowy gubernator stanu Kausas Alf Landon. Te dwie główne kandydatury odsunęły w cień wszystkie pomniejsze; — dzisiaj można już powiedzieć, że definitywnie przepadli Mr. Wiliam Lenke kandydat „unionistów", socjalista Thomas i komunista Browder, który osiadł na pewien czas w więzieniu stanu Indiana. Żadnych szans nie posiadają również radiowy kaznodzieja ks. Conghlin i nowy „cudotwórca" stanów dr. Townsend.

Technika wyborcza w Stanach Zjednoczonych jest dziwną mieszaniną momentów z przed wielu



Roosevelt

dziesiątków lat, gdy powstawała konstytucja U. S. A. z ultra-nowoczesnymi urządzeniami przy głosowaniu.

Dziwolągi kalendarza wyborczego pochodzą stąd, że powstawał on w okresie, gdy jedynym środkiem komunikacji na większą odległość były zaprzęzone w woły wozy a obycie się z kalendarzem było znacznie mniejsze niż dzisiaj.

Anachronizmy kalendarza wyborczego...

A więc wybór kolegium 535 elektorów odbywa się w każdym roku przestępnym we wtorek po pierwszym poniedziałku listopada. W drugi poniedziałek stycznia (a więc po dwu miesiącach, gdyż woły chadzają wolno), który następuje bezpośrednio po otrzymaniu przez nich mandatów, elektorzy składają swe głosy, każdy w stolicy swego stanu. W drugą środę lutego głosy elektorów wszystkich stanów są otwierane i obliczane w obecności obu izb kongresu.

Obrany w ten sposób prezydent obejmuje władzę 4 marca, roku który następuje po przestępnym.

W zestawieniu z tymi wszystkimi anachronizmami ordynacji wyborczej, dziwnie nieco wygląda zmechanizowanie samego aktu wyboru elektorów.

I ultranowoczesny mechanizm

Wyborca amerykański nie ma zupełnie do czynienia z europejską kartką wyborczą — zastępuje ją kabina, gdzie na tablicy świetlnej uwidocznione są nazwiska kandydatów. Jeden ruch dźwignią — i zasuwają się kotary — wyborca odcięty jest od natrętnego wzroku ciekawych. Teraz należy nastawić wskaźniki na swoich kandydatów, uwidocznionych an tablicy, a następnie uruchomić dźwignię.

Akt wyborczy został spełniany — elektryczna maszyna zarejestrowała oddane głosy. Maszyna jest nieomylna, i co ważniejsze, wyklucza „cudy" nad urną.

Jednocześnie z wyborem prezydenta odbywa się wybór 18-tu najważniejszych dygnitarzy państwowych — a chociaż wyniki tych wszystkich wyborów znane są oficjalnie dopiero w połowie lutego, to jednak zestawienie nazwisk elektorów stronnictwa demokratycznego i republikańskiego decyduje o tym, kto 4 marca zasiądzie w Białym Domu.



Landon

Koszta, koszta...

Koszta kampanii wyborczej są ogromne. Roosevelt odbył raid propagandowy długości 8 tysięcy kilometrów — niezliczoną ilość razy przemawiając do zgromadzonych tłumów farmerów z południowych i środkowo - zachodnich stanów.

A farmer amerykański, jak powiadają niektórzy, trzyma w swoim ręku klucz sytuacji.

Budżet obu głównych partyj, republikanów i demokratów, sięga 11 milionów dolarów, przyczym, jest rzeczą charakterystyczną, że republikanie wydają zawsze sumy kilkakrotnie wyższe, niż demokraci. Niewielka różnica była tylko w najdroższej w historii U. S. A. kampanii wyborczej w r. 1928. Partia republikańska dla wyboru H. Hoovera wydała wówczas 6 i pół miliona dolarów — demokraci zaś „pomagali" Al. Smithowi sumą 5 i pół miliona dolarów.

Dziś rusza cały skomplikowany aparat wyborczy — 55 milionów wyborców zdecyduje, czy w Białym Domu pozostanie zwolennik New Deal — Roosevelt, czy popierany usilnie przez Wall-street Landon.

Roosevelt czy Landon — oto jest pytanie.

Boy-Żeleński działaczem klerykalnym

Z. Żuławski — „organizatorem krwawej rzezi opozycji"

PPSowcom ku przypomnieniu

W dobie „frontów ludowych" i różnych „paktów o nieagresji", warto przypomnieć naszym socjalistom z PPS, co o ich przywódcach lub uznanych przez nich wielkościach pisze oficjalne wydawnictwo sowieckie, wielka czerwona encyklopedia, wydana za aprobatą samego Stalina.

W tomie 9-ym, str. 48 znajdujemy wzmiankę o Leonie Wasilewskim, który „...odznaczał się specjalnym nieprzebieraniem w środkach w walce z socjaldemokratami (t. j. przedwojennymi komunistami). Jako minister spraw zagranicznych, prowadził politykę prowokacji wobec R. S. F. S. R. — stał się moralnym sprawcą wymordowania misji sowieckiego Czerwonego Krzyża"; znakomity poprzednik p. Winleroka na katedrze Św. Teologii w T. U. R'ze, p. Czapiński, to „socjalfaszysta... który przeszedł całkowicie na pozycje socjalfaszyzmu" (t. LXI, str. 54); p. Z. Żuławski: „pochodzi z rodziny burżuazyjnej. W czasie wojny — szowinista. Zażarty wróg Z. S. R. R. i ruchu komunistycznego, organizator krwawej rzezi opozycji komunistycznej na kongresie związków zawodowych i na Ukrainie Zachodniej" (t. XXV, str. 606). Cały rząd J. Moraczewskiego „zaznaczył swe krótkie istnienie wystrzelaniem manifestacji komunistycznej na pl. Teatralnym i ogłoszeniu stanu wojennego" (t. IX, str. 34). Dostało się i protektorowi wszystkich Wł. Broniewskich, „Henryków Steinów", „Brunonów Jasieńskich", Herszków Rozenbaumów - Drzewieckich etc. Z „Wiadomości Literackich p. Boy - Żeleńskiemu — okazuje się, że to jest działacz... klerykalny: „jego wystąpienia przeciwko reakcyjnej części kleru mają na celu podniesienie powagi kleru... Kampania Ż. przeciwko prawu o poronieniach, jak i jego dekanonizacja biografii Mickiewicza idą całkowicie po linii nteresów ustroju faszystowskiego w Polsce" (t. XXV, str. 82—83).

Przytoczywszy te wszystkie brednie, które jednak z dobrą wiarą czyta każdy komunista, zapytujemy: Czy socjaliści i ich sympatycy zdają sobie sprawę, co ich czeka w razie pełnego zwycięstwa „frontu ludowego" w Polsce?

Także „porządki"



— Nakryjmy to kocem!

Jeszcze jeden „Polak"

á la Cywia Asterblum

Ostatnio w sądach mnożą się procesy żydów z art. 152 K. K. o lżenie publiczne Narodu i Państwa Polskiego. Dotychczas podsądnymi w tych sprawach byli żydzi z niższych sfer społecznych, od niedawna jednak coraz częściej na ławie oskarżonych zasiadają ludzie inteligentni, inżynierowie, lekarze, studenci i t. d., którzy sami twierdzą, że porzucili judaizm, asymilując się z otoczeniem.

Jak wygląda ta asymilacja, widzimy znów z nowego procesu o obrazę Narodu Polskiego, inż. - arch. Jehea Kiela Spiwaka.

Śpiwak jechał przepełnionym pociągiem. Na stacji w Międzylesiu, kilka kobiet zaczęło szturmować do przepełnionego przedziału. Nie mogły dostać się do wewnątrz. Stojący w oknie Śpiwak krzyknął pod adresem kobiet: „Jak to polskie bydło pcha się!"

Polacy - podróżni wezwali policjanta i przypilnowali spisania protokułu. Dzięki temu arogancki żyd stanął wczoraj przed sądem. Tłumaczył się, że zarzucanych słów nie użył. Świadkowie zbadani w toku rozprawy potwierdzili winę Śpiwaka w całej rozciągłości. Sąd skazał go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Kolce bez róż

Dewizy

Jak wiadomo, całą stronę praktyczną naszej polityki dewizowej ujęli w swe ręce żydzi. Dość przytoczyć nazwiska, wymieniane przez nas już kilkakrotnie: Mantel, Kobryner, Markus — oto potentaci, bez których ani grosz zagranicę legalnie nie może wyjechać, i którzy nieodwołalnie, bez prawa zaskarżenia, ferują wyroki, ile komu i na jakie potrzeby przydzielić dewiz, a czyje podanie odrzucić.

Obecnie do tej grupy dyktatorów dewizowych przybyła nowa siła — niejaki pan Matecki, recte Muttermilch. Jest to ten sam ex-sędzia Muttermilch, którego usunięto z sądownictwa za... polecenie rozebrania na sali sądowej młodej kobiety do naga, ażeby się sąd mógł przekonać, czy załączona do sprawy ekspertyza lekarska o posiniaczeniu zgodna jest z rzeczywistością. Winszujemy cennego nabytku

Żydowskie „liryki"

Katowicka „Polonia" zwraca uwagę na „liryki" wydawane do użytku uczącej się młodzieży przez żydowskie księgarnie. Oto niejaki Miller w Łodzi wydał „skrót" Grażyny, zaopatrzony w życiorys Mickiewicza. W życiorysie tym czytamy:

„Troska materialna zmusiła go do objęcia posady w Lozannie, w Szwajcarii, gdzie otrzymał katedrę Literatur Słowiańskich. W tym czasie popadł Mickiewicz pod wpływ Towiańskiego, co stało się przyczyną utraty katedry w 1844 roku.

W 1885 roku poeta, powodowany żądzą czynu udał się do Turcji, aby zorganizować legiony polskie. Tam wskutek panującej cholery zmarł 26 listopada 1885 roku. Zwłoki jego sprowadzono do Francji i złożono na paryskim cmentarzu.

W 25 lat po tym w 1890 roku przewieziono je do Polski i złożono na Wawelu".

A więc Mickiewicz wykładał w Lozannie (!), umarł w r. 1885(!), a w 25 lat potem(!) to jest w roku 1890 zwłoki jego złożono na Wawelu.

Wyrok w procesie łapowników z poczty

W Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie dwóch kontrolerów Fica i Witolina i trzech listonoszy z Wacławem Grzelakowskim na czele, oskarżonych o zorganizowanie afery łapówkowej. Kontrolerzy pobierając łapówki od listonoszy, przydzielali im lepsze rejony.

Sąd Okręgowy uznał winę obu kontrolerów za dowiedzioną i skazał Fica na 2 lata więzienia, Witolina zaś na półtora roku. Z oskarżonych listonoszy, skazano tylko Grzelakowskiego na 9 miesięcy więzienia, pozostałych zaś uwolniono od winy i kary z braku dowodów winy.

Rewizja procesu 16-tu w Moskwie

PARYŻ, 2. 11. (tel. wł.). — W Paryżu kilku znanych adwokatów zorganizowało sui generis komisję śledczą, której zadaniem ma być wyświetlenie prawdy, ukrywającej się za słynnym moskiewskim procesem 16-tu trockistów. Komisja adwokatów zamierza zbadać szereg dokumentów, dotyczących tego procesu, oraz zbadać osoby, które w tym procesie brały udział, o ile oczywiście nie znajdują się w Rosji lub na tamtym świecie. Ogłoszono odezwę wzywającą osoby posiadające jakiekolwiek dane o procesie o zakomunikowanie ich komisji.

Hołd Francji dla obrońców Alkazaru

szabla honorowa dla gen. Moscardo

Walki o Alkazar i bezprzykładne bohaterstwo zamkniętych w twierdzy kadetów, odbiły się głośnym echem nie tylko w Hiszpanii, ale i daleko poza jej granicami. Jeden z dzienników paryskich drogą ofiar publicznych zebrał 96 tysięcy franków na szablę honorową dla dowódcy załogi Alcazaru, gen. Moscardo i pamiątkowe odznaki dla wszystkich obrońców Alcazaru.

Obecnie redakcja zwróciła się do gen. Mescardo z listem, w którym prosi go o przyjęcie daru Czytelników oraz o wyznaczenie terminu i miejsca uroczystego przekazania szabli i odznak pamiątkowych.

Chleb

dobrze zasłużonych

B. wicemarszałek Senatu, adwokat warszawski Antoni Bogucki, został mianowany rejentem w Sosnowcu. P. Bogucki zwinął kancelarię adwokacką, zlikwidował mieszkanie w Warszawie i przeniósł się do Sosnowca, gdzie rozpoczął już urzędowanie jako rejent.

ABC SPORTOWE

Co mówi Mano Shoro Nakino

o przygotowaniach do XII Olimpiady w Japonii

w r. 1940 — 2600 według ery japońskiej

Wśród ciżby na dworcu Głównym porusza się bezradnie jakiś żółtolicy Japończyk. Mina zakłopotana.

— Where,.. where is... what train goes to Berlin? — bełkocze pod nosem.

— Który pociąg do Berlina? — zapytuję.

— Yes! Y-e-s! — odpowiada.

— Pan jest Japończykiem?

— Yes. I am Japon! — Właśnie wracam stamtąd.

Nadzwyczajna okazja do wywiadu.

— Interesuje się pan sportem?

— Mój brat jest przecież znanym pływakiem. — Tu przedstawia się. — Jestem Mano Shozo Nakino.

— Co słychać w Japonii? —

— W Japonii panuje powszechne zadowolenie, że przyznano nam organizację XII Olimpiady. Odbędzie się ona w Tokio, w roku 1940-ym.

8 MILIONÓW SPORTOWCÓW

— A postępy w sporcie?

— Bardzo duże! **Sport u nas istnieje zasadniczo zaledwie od 1920 roku. Dziś w wielu gałęziach posiadamy rekordy światowe. — Głównie zawdzięczamy to masom, uprawiającym sport. W Japonii liczba czynnych sportowców,** zrzeszonych w poszczególnych związkach, przekracza 8 milionów.

OLIMPIADA W R. 2600

— Rok 1940-ty — opowiada dalej mój rozmówca — według **ery chrześciańskiej, jest dla nas rokiem 2600-nym. I ten rok jest dla nas jubileuszowym. Jest to rocznica wstąpienia na tron pierwszego cesarza Japonii Dżimmu Tanno, który otrzymał władzę od bogini Słońca, Amaterasu O-mikemi.**

— Era nasza — mówi Nakino — wyprzedza więc erę chrześcijańską od 660 lat.

— Czy już się rozpoczęły przygotowania do Olimpiady?

— Kiedy wyjeżdżałem, miał powstać dopiero oficjalny komitet organizacyjny dwunastej Olimpiady. Do komitetu tego wejdą przedstawiciele najwybitniejszych rodów Japonii.

„REICHSPORTFELD" JAPOŃSKI

—Na jakim terenie odbywać się będzie nowa olimpiada?

— Pola „Reichsportfeldu" znajdować się będą koło świątyni Mejdżi w Tokio. Dotychczasowy stadion, znajdujący się przy tej świątyni, będzie kompletnie przebudowany. Nasze miasto sportowe, w odróżnieniu do berlińskiego, będzie wyglądało zupełnie inaczej. Będzie utrzymane całkowicie w stylu narodowym japońskim.

— A wioska olimpijska?

— Będzie i wioska. Jej charakter będzie również odmienny. Terenu jednak na wioskę olimpijską jeszcze nie wyznaczono. Dla



kobiet nie będą budowane specjalne domki, zamieszkają one w centrum Tokio i autokarami będą odwożone na treningi i zawody. Prace przy przebudowie stadionu głównego, obliczonego na 140 tysięcy rozpoczną się w r. 1937-ym.

— Czy prawdą jest, że Japonia przeznaczyła tak duże sumy na organizację XII Olimpiady?

— Nie tylko olbrzymie sumy przeznaczone są na budowę pola sportowego, ale i też z sum tych finansowany będzie przyjazd olimpijczyków z różnych części świata. **Dotychczas rząd nasz przeznaczył półtora miliona jen, ostatnio czytałem, że suma ta wzrośnie do dwóch milionów (około 4 miliony zł.).**

OKRĘTY DO EUROPY

Sprawa przyjazdu zawodników z innych części świata do Japonii ma być postawiona w ten sposób: na kilka miesięcy przed Olimpiadą wyślą z Tokio kilka okrętów do różnych krajów, które z większych portów będą zabierały zarówno zawodników, jak i publiczność. Bo okrętami tymi za dużę zniżką będą mogli jechać i nie zawodnicy

— W celu jak największego zainteresowania publiczności całego świata dwunastą Olimpiadą, powstanie wkrótce specjalny komitet propagandowy.

— A gdzie będzie Olimpiada zimowa?

— Prawdopodobnie u nas. Posiadamy przecież wspaniałe tereny, wyspę Soppora, w Sikakogen, Norikura i t. d. Naogół olimpiadą zimową mniej się interesujemy. Nie posiadamy dobrych narciarzy, ani łyżwiarzy, a po drugie — obawiamy się, iż na Igrzyska zimowe napływ zawodników będzie mały.

— Czy przewiduje się coś w rodzaju symbolicznego biegu Ateny — Berlin?

— Tak. Będzie to bieg z gór Hjuga do Tokio. Góry Hjuga znajdują się na wyspie Kjuszu. Odległość z wyspy Hjuga do Tokio wynosi 1800 km. Symboliczny ogień przyniesiony byłby przez 28 biegaczy.

Nagle mój rozmówca przerywa rozmowę i wchodzi do wagonu. Za chwilę odjazd. Jedzie do Berlina, a później do Paryża w sprawach handlowych. Jeszcze kilka minut i znika nam z oczu egzotyczna twarz Japończyka Nakino.

———000———

Polonia nie chciała grać z Makabi

W niedzielę w południe w cyrku warszawskim odbył się mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy klasy A pomiędzy drużynami Makkabi i Polonii. Mecz zakończył się zwycięstwem Makkabi przez walkover w stosunku 16:0, gdyż Polonia stawiła się na ringu w składzie zdekompletowanym, nie dysponując wymaganą liczbą 6 seniorów.

Dzięki zwycięstwu temu Makkabi wysunęła się na drugie miejsce w tabeli punktacyjnej mistrzostw stolicy. Rozegrano tylko mecz towarzyski.

Wynik rozegranego meczu towarzyskiego wygrała Makkabi 14:2.

Jedyne zwycięstwo dla Poloni zdobył w wadze lekkiej Łukasiewicz, bijąc Rozenbluma.

C W S — P Z L

Drugi mecz bokserski o mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy CWS i PZL zakończył się zwycięstwem CWS w stosunku 10:6.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

w wadze muszej — Wieczorek (CWS) wypunktował Michalaka; w koguciej — Możdżyński (PZL) wygrał na punkty z Lipińskim; w lekkiej — Kowalski (PZL) zdobył dwa punkty na Śmiechu; w piórkowej — Orlicz (CWS) po wspaniałej walce wypunktował Gniewosza dzięki świetnemu finiszowi w ostatnich minutach; w pół średniej — Miks (PZL) wygrał na punkty z Brzóską; w średniej — Całka (CWS) pokonał Karaloka II przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie. w pół ciężkiej — Ciążela (CWS) zwyciężył na punkty Karolaka I; w ciężkiej — Karpińsk zdobył dwa punkty bez walki wobec braku przeciwnika.

SPOTKANIA W KL. B.

W sobotę rozegrano dwa mecze bokserskie o mistrzostwo Warszawy w klasie B, a mianowicie:

Legia pokonała drużynę Orkanu w stosunku 12:4.

W drugim meczu mistrzowskim Czechowice niespodziewanie przegrały do rezerwy Fortu Bema w stosunku 7:9.

KTO PROWADZI?

Po niedzielnych rozgrywkach Warszawy o mistrzostwo w boksie sytuacja wyjaśniła się zarówno w klasie „A" jak i w klasie „B".

W klasie „A" mistrzostwo zdobyło Okęcie przed Makabi, Polonia znalazła się na trzecim miejscu. W klasie „B" największe szanse zdobycia mistrzostwa posiada obecnie Legia przed Czechowicami.

KLASA „A".

	gier	pkt.
1) Okecie	3	6:0
2) Makabi	4	6:2
3) Polonia	4	4:4
4) C. W. S.	3.	2:4
5) Fort Bema	3	0:2
6) P. Z. L.	3	0:6

KLASA „B".

	gier	pkt.
1) Legia	4	8:0
2) Czechowice	4	6:2
3) Fort Bema 2-gi	4	5:3
4) Bron Radom	3	3:3
5) Skra	3	2:4
6) Orkan	4	2:6
7) Warszawianka	[illegible]	2:4
8) Gwiazda	[illegible]	0:6

W meczu rewanżowym HCP bije Wartę 10:6

Wczoraj wieczorem odbyło się spotkanie bokserskie między HPC i Wartą zakończone wynikiem 10:6.

Wyniki według kolejności wag są następujące: **musza: Liczke (H) wygrał** na punkty z Lugemannem (W); **w koguciej Koziołek (W) zwyciężył** na punkty Koleckiego; **w piórkowej Frankowski (W) nie rozstrzygnał** walki ze Stefanickim; **w lekkiej Walkowiak (HPC) zremisował** z Lipińskim; **w półśredniej Kajner (W) wy**punktował Przymusińskiego; **w średniej Kaźmierczak (HPC) wygrał** na punkty z Wolniakowskim 2-gim; **w półciężkiej Stępniak (HPC) zwyciężył** Gniota; wreszcie **w ciężkiej Szymura (W) uległ na punkty** Klimeckiemu.

W związku z tym meczem Warta założyła protest przeciwko porażce. Jeżeli protest Warty zostanie uwzględniony, Warta zdobędzie mistrzostwo okregu, w razie przeciwnym mistrzostwo zdobędzie HPC.

Kronika sportowa

LÓDŹ ZWYCIĘŻA ELBLĄG 18:6.

W meczu zapaśniczym Łódź pokonała repreezntację Elbląga w Prusach Wschodnich 18:6. Mecz wywołał znaczne zainteresowanie i zgromadził około 1.000 widzów.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE OKR. WARSZAWSKIEGO

W niedzielę na mistrzostwach piłkarskich okręgu warszawskiego uzyskano następujące wyniki:

Polonia — Legia 11:1. Na tym meczu Szczepaniak z Polonii obchodził uroczystość 300-ego meczu w barwach Polonii; AZS — CWS 2:1; Skoda — Pogoń Grodzisk 3:2; Orzeł — Pwatt 4:3; Warszawianka — Huragan Wołomin 4:1; Bzura — Fort Bema 0:0; Orkan — Zorza 7:3.

Niespodziewana porażka mistrza Łodzi

Rozegrany w piątek wieczorem w Łodzi po 3-letniej przerwie mecz bokserski dwóch klubów fabrycznych IKP — Geyer, zakończył się porażką drużynowego mistrza Łodzi IKP w stosunku 6:10.

Z rozegranych spotkań na uwagę zasługują: przegrana Popielatego (IKP) z Usielskim (G), remis Bartniaka (IKP) z Augustynowiczem (G), porażka Banasiaka (IKP) z Ostrowskim (G) i zwycięstwo Pietrzaka (IKP) z Wurmem (G).

Rowerzysta pod kołami wojskowego samochodu

Na szosie pod Buchnikiem, samochód wojskowy nr. 7845 prowadzony przez szofera cywila, Jana Danielskiego, z Modlina, najechał na jadącego w przeciwnym kierunku rowerzystę Mieczysława Kulmę z Legionowa. — Rowerzysta doznał szeregu ogólnych obrażeń. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala.

Pomoc bezrobotnym to nie jałmużna to obowiązek i nakaz sumienia.

A. K. S. i Cracovia wchodzą do Ligi

Cracovia — Brygada 4:1 (1:0)

Finałowy mecz o wejście do ligi między Cracovią a Brygadą z Częstochowy zakończył się spodziewanym zwycięstwem Cracovii 4:1 (1:0).

Mecz ten był formalnością, gdyż Cracovia miała już zapewnione wejście do Ligi. Bramki dla Cracovii strzelili: Korbas dwie, Zembaczyński i Chudzik po jednej, honorowy punkt dla Brygady Heine. Sędzia p. Głowacz. Widzów 3000.

A.K.S. — Śmigły 5:3 (1:2)

Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski **o wejście do Ligi między Śmigłym, a AKS zakończył się porażką Śmigłego** 3:5 (2:1). Zawody te nie wzbudziły specjalnego zainteresowania, gdyż Śmigły nawet w razie zwycięstwa nie miał już żadnych szans w zakwalifikowaniu się do Ligi. Bramki dla zwycięzców strzelili: Morcinek i po dwie Wostal i Pionek, dla Śmigłego: dwie Skowroński i jedną Pawłowski. Sędzia p. Kafliński słaby. Zainteresowanie małe.

TABELA O WEJŚCIE DO LIGI

Po wczorajszych ostatnich rozgrywkach finałowych o wejście do Ligi, **awansują definitywnie Cracovia i AKS.**

	pkt.	st. br.
1) Cracovia	10:2	15:4
2) A. K. S.	9:3	19:8
3) Śmigły	3:9	7:18
4) Brygada	2:10	3:14

Skandal na zawodach w Krakowie

Drużyny pokłóciły się o termin rozpoczęcia zawodów

Oczekiwane z wielkim zainteresowaniem zawody piłkarskie Garbarnia — Śląsk w Krakowie, mające zadecydować o ewentualnym spadku z Ligi, Śląska lub Dębu, zakończyły się niebywałym skandalem.

Zarządy klubów nie mogły ustalić godziny rozpoczęcia zawodów. Garbarnia proponowała godz. 9.30, zaś Śląsk 14, powołując się na zeszłoroczne przepisy Ligi, dziś już nie obowiązujące, że mecze o spadek do A klasy powinny się odbywać o tej samej godzinie, a mecz Dąb — ŁKS, odbywający się w Katowicach, wyznaczono właśnie na godz. 14.

Ponieważ do zgody nie doszło, każdy postanowił postawić na swoim, punktualnie o godz. 9.30 drużyna Garbarni wbiegła na boisko, odczekała sakramentalne 20 minut, poczem sędzia p. Romanowski odgwizdał walkower 3:0 dla Garbarni, powołując się na zawiadomienie z wydziału spraw sędziowskich, że mecz odbędzie się właśnie w tym terminie.

Nie koniec na tem, o godz. 14 zjawiła się na boisku drużyna Śląska i skolei odczekuje 20 minut. Sędzia nie gwizdał, bo go nie było, gwizdała publiczność.

A teraz co dalej?

Wisła wicemistrzem

W Warszawie w meczu o mistrzostwo Ligi **Wisła pokonała Legię 3:2** (2:1). Wisła wygrała zasłużenie, nie mniej Legia grała nadspodziewanie dobrze.

Dzięki temu zwycięstwu Wisła zdobyła wicemistrzostwo Ligi.

Dąb zostaje w Lidze

W Katowicach w meczu o mistrzostwo Ligi zagrożony spadkiem do klasy A, **Dąb pokonał ŁKS 3:1 (2:0).** Dzięki temu zwycięstwu katowicki klub ostatecznie pozostaje w Lidze. Dąb grał bardzo ambitnie i ofiarnie, mając zwłaszcza w drugiej połowie wyraźną przewagę.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Wikary, Kestner i Kłoda. Jedyny punkt dla Łodzian uzyskał Herbstreich. Zawody prowadził p. Kuchar.

Pogoń — Warszawianka 2:0

W niedzielę rozegrano we Lwowie ostatni mecz ligowy pomiędzy Warszawianką, a Pogonią lwowską. **Mecz ten,** jak wiadomo, **miał wielkie znaczenie, gdyż Warszawianka w razie zwycięstwa miała zapewniony tytuł wicemistrza Ligi. Mecz wygrała Pogoń 2:0 (0:0).** Zwycięstwo lwowian było w całej pełni zasłużone. Mecz miał przebieg bardzo żywy i interesujący. Gra była naogół równa, w drugiej połowie dosyć brutalna.

W Pogoni najlepszą częścią drużyny był napad, w drużynie warszawskiej wyróżnił się Smoczek. Bramki dla Pogoni zdobyli: Luchter i Matyas. Sędzia p. Schneider z Krakowa. Widzów 1500.

Nowa porażka Ruchu

W Wielkich Hajdukach mistrz Pol**ski Ruch poniósł nową porażkę, przegrywając tym razem z Wartą** 0:2 (0:2). Mecz nie wywołał większego zainteresowania i zgromadził zaledwie około 1.000 widzów. Warta była do przerwy zdecydowanie lepszą, zapewniając sobie punkty przez Sendera i Przybylskiego. Po przerwie Warta grała o klasę gorzej, ale Ruch osłabiony brakiem najlepszych swych piłkarzy nie umiał z tego skorzystać. — Mecz sędziował p. Arciński.

Tabela ligowa

	pkt	ts. br.
1) Ruch	24:12	50:33
2) Wisła	22:14	30:24
3) Warta	21:15	43:31
4) Garbarnia	21:15	32:27
5) Warszawianka	21:15	30:27
6) Pogoń	19:17	36:29
7) Ł. K. S.	19:17	37:32
8) Dąb	14:22	29:43
9) Śląsk	11:25	21:40
10) Legia	8:28	24:46

Wyniki gonitw

z dnia 1 listopada

Gon. 1 dyst. 1800 m. nagr. 100 zł. Valdivia, j. Pulc, 2. Sektor (60), 3. Indolence (60,5), 4. Hardy (68), May Wong została na starcie, wyc.: Moloch i Aurora III. Wygr. w 2 min. i 2 s. pewnie, o 2 dł. Tot. 8, franc. 6 i 7,50 zł.

Gon. 2. dyst. 1100 m. nagr. 1200 zł. 1. Lift Boy, ż. Nowak, 2. Nicotine (28), 3. Rosa (48), 4. Royal Fox (23,5), 5. Sessi (14,5), wyc.: Elf i Pan Bennett. Wygr. w 1 min. 10 s. łatwo o 2,5 dł. Tot. 15,50, franc. 10,50 i 12,50 zł.

Gon. 3. dyst. 1800 m. nagr. 1000 zł. 1. Harry, chł. Kalinowski, 2. Odwaga (15,5). 3. Cagliostro (36), wyc.: Magnes, Łuna III, Lakme i Orfeusz. Wygr. w 2 min. 1 s. łatwo 4 dł. Tot. 7 zł.

Gon. 4. dyst. 1100 m. nagr. 1800 zł. 1. Land Lady, ż. Nowak, 2. Ines (15,5), 3. Iluzja (133), 4. Trzask (178), 5. Forsyte (91,5), 6. Debello (73,5), 7. Marcinek (174,5) Iloraz został na starcie, wyc.: Life Guard. Wygr. w 1 m. 10 s. pewnie, o 2 dł. Tot. 13,5, frac. 6, 6 i 10 zł.

Gon. 5 dyst. 1600 m. nagr. 4000 zł. 1. Jagienka II, ż. Stasiak, 2. Kryniczanka (133,5), 3. Hawerla (13,5), 4. La Scala (132,5), 5. Golden Flash (51,5), 6. Donetta (207,5), 7. Łoza (29, 8. Tercja (93), 9. Maczuga (181). wygr. w 1 min. 44 s. w walce, o krótki łeb. Tot. 14,5, franc. 7, 15,5 i 7 zł.

Gon. 6. dyst. 1100 m. nagr. 5.000 zł. 1. Iffet, ż. Pasternak, 2 Nazdar (46,5), 3 Pierwszy Konsul (124,5), 4. Le Picador (35,5), 5. Iloczyn (116,5), 6. Westa (99), 7. En avant (155,5), 8. Dęblin (11), 9. Pozejdon (412,5), 10. Last Night (52). Wygr. w 1 m. 10 s. łatwo o 2,5 dł. Tot. 29, franc. 11, 14,5, 25,5 zł.

Gon. 7. dyst. 2100 m. nagr. 1600 zł. 1. Styl, ż. Jagodziński, 2. Taiga (13,5), 3. Sarmata (77,5), 4. Otero (111,5), 5. Ileana (31), 6. Łaps (215,5), 7. New York (61,5), 8. Prus (53.5), wyc.: Łysa Góra, Klaudia i Haut Brion. Wygr. w 2 min. 24 s. o szyję. Tot. 15,5, franc. 6,50 i 11 zł.

Gon. 8 dyst. 2100 m. nagr. 1400 zł. 1. Hipoteza, ż. Michalczyk i Giorgetta j. Pulc, 3. Magnat (60,5), 4. Korea II (15,5), 5. Guerra (95), 6. Limonit (102), 7. Nidzica (81), 8. Lady Daisy (134), wyc.: Gilza, Kibar, Nemrod, Harry. Wygr. w 2 min. 23 s. w walce, łeb w łeb. Tot. 8,50 i 10, franc. 7. 8 i 11 zł.



Martyna — najpopularniejszy obrońca Polski „zwiał" do Ameryki, gdzie dziś razem z innymi „uciekinierami" z warszawskiej Legii: Nawrotem, Cebulakiem i Drabińskim — gra w Nowym Jorku w reprezentacji załogi m/s „Batory", przeciw Polsko Amerykańskiemu Klubowi Sportowemu o puchar redakcji „Nowy Świat".

Zaprenumerować ABC

można OSOBIŚCIE lub LISTOWNIE w kantorze przy ulicy Al. Jerozolimskie 3-a I p. lokal 10, albo TELEFONICZNIE — tel. 7-27-33.

1

Tytuł czasopisma.

Okres prenumeraty

Adres odbiorcy czasopisma

2

UWAGA: Wszelka korespondencja zamieszczona na I-szym odcinku poza wskazówkami według treści nadruków podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej

sprawdził

wpisał

Nr. listy rozrachunkowej

3

(podpis sprawdzającego)

Dzień nadesłania

Nr. listy rozrachunk.

LISTOPAD **3** WTOREK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
6—35	16—4
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
19—44	11—28
Dł. dnia	Ubyło
9—29	7—18

Dziś św. Huberta.
Jutro św. Karola.

TEATRY

WIELKI: Dziś „Dzwony z Korne...

NARODOWY: Dziś i jutro wznowienie **„Wesela"** Wyspiańskiego w reż. Solskiego, z udziałem: Solskiego, Leszczyńskiego, Węgrzyna, Brydzińskiego i in.

NOWY: Codziennie błyskotliwa i dowcipna komedia **„Dowód osobisty"** Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej.

LETNI: Codziennie pełna humoru angielska komedia **„Złoty wieniec"** Stokesa w reż. Warneckiego.

POLSKI: Codziennie, przy przepełnionej widowni, świetne dickensowskie widowisko **„Klub Pickwicka"** z Zelwerowiczem.

MAŁY: Dziś świeżo wystawiona interesująca komedia Egana **„Zwycięska płeć"**.

KAMERALNY: Dziś premiera sztuk Gobscha **„Wróble gniazdo"** w reżyserii Adwentowicza (tyt. rola) z Grywińską, Grudzińską, Balcerzakiem i i.

ATENEUM: Codziennie o g. 8 w „Szkoła żon" Moliera z Jaraczem Muzyka Romana Palestra.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Kariera Alfa - Omegi".

MALICKIEJ: Codziennie świetna **„Profesja pani Warren"**.

OPERETKA PRZY UL. KAROWEJ: Codziennie operetka **„Wesoła Wdówka"**.

RADIO

WTOREK, 3 listopada.

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Koncert w wyk. Małej Ork. P. R. 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół (dla dzieci mł.): a) „Jak mały kasztan ze starym listkiem rozmawiał" — obrazek L. Krzemienieckiej. b) Piosenki Ant. Zulińskiego do słów M. Dynowskiej (z Krakowa). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Opery romantyczne (pł.). 12.40 „Skrzynka roln." — inż. W. Tarkowski. 12.50 Dzien. poł.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Konc. Małej Ork. P. R. z udz. O. Kamieńskiej, G. Turnay, J. Korolkiewicza i H. Ładosza. 16.00 „Stolica i jej sprawy". 16.10 „Życie kult. stolicy". 16.15 „Skrzynka P. K. O.". 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — Powieść mówiona w opr. M. Kuncewiczowej. 17.15 Konc. solistów. Wyk.: M. Dzikowa (śpiew), S. Turel (fortepian). 17.50 „Zainteresowania sportowe Symforiana Drucika" — monolog J. Tyszkiewicza, w wyk. Zdz. Karczewskiego. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach" — pogad. (z Torunia). 18.20 Konc. rekl. 18.45 Program na jutro. 18.50 Pogad. aktualna 19.00 „Dyskutujmy": „Czy praca kobiet zwiększa bezrobocie?" — dyskusję zagai J. Michałowski. 19.20 „Pójdziemy na łów" — aud. muz. St. Roy'a (z Poznania). 20.00 „Polska na Międzynarodowym Kongresie Śpiewu Kościelnego w Frankfurcie nad Menem". Reportaż B. Czyżykowskiej (z Poznania). 20.10 II Koncert O. R. M. U. Z.'u. Transm. z sali Warsz. Konserw. Wyk.: Ork. Kameralna pod dyr. M. Mierzejewskiego, St. Jarzębski (skrzypce), S. Snieckowski (obój). Suita angielska z XVI wieku (utwory kompozytorów angielskich, wykonane na dworze Królowej Elżbiety, ułożone i zainstrumentowane przez H. Rabaud.) G. Ph Telemann: Koncert na obój f (I wykonanie), J. Haydn: Koncert skrzypcowy C-dur Nr. 1, J. Elkier: Suita góralska na małą orkiestrę (I wykonanie). W przerwie o godz. 20.45: Dzien. wiecz. i Pogad. aktualna. 21.40 „Odgłosy Podhala" — aud. muz. (z Poznania i Warszawy.) Wyk.: Sł. Gogojewicz (sopran), E. Giżejewski (skrzypce), chór męski „Echo" pod batutą prof. Raczkowskiego; dr. J. Młodziejowski (prelekcja) (z Poznania), oraz Ork. Wojsk. (z Warszawy). 22.30 „Przeładowanie słowa w literaturze dzisiejszej" — szkic literacki H. Huszcza - Winnickiej. 22.45 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

ŚRODA, 4 listopada

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). 7.15 Dzien. por. 7.30 Muzyka (pł.). 8.00 Aud. dla szkół.

11.30 Aud. dla szkół: „Zdradliwy nasz przyjaciel — ogień" — pogad. dla dzieci mł. w oprac. B. Karpackiego; Muzyka — (pł.). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Małej Ork. P. R. 12.40 „Handel uliczny i domokrężny" — pogad. wygłosi H. Mamelokowa (z Katowic). 12.50 Dzien. południ.

15.00 Wiad. gosp. 15.15 Koncert rozrywkowy (pł.). 15.55 „Skrzynka techn." — red. W. Frenkiel. 16.10 „Zagadki muzyczne" — aud. dla dzieci st. w oprac. A. Artzt i T. Seredyńskiego. (ze Lwowa). 16.30 Koncert Ork. Straży więz. 17.00 „O podoficerach zawodowych" — odczyt, wygłosi N. Witczak - Witaczyński. 17.15 Th. Lalliet: Trio na obój, fagot i fortepian. 17.35 „Pieśni romantyków" w wyk. W. Hendrich — sopran. (z Wilna). 17.50 „Dom Mickiewiczów w Paryżu" — pogad. wygł. prof. M. Siedlecki. (z Krakowa). 18.00 Pogad. aktualna. 18.10 Wiad. sport. 18.20 Koncert rekl. 18.45 Progr. na jutro. 18.50 „O wiejskim programie radiowym" — J. Platek. 19.00 Kwadrans poezyj Or - Ota, w opr. R. Zrębowicza. 19.15 Muzyka (pł.). 20.35 Chwila Biura Studiów. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Konc. chopinowski w wyk. I. Ungara: Nokturn e-moll op. 72, (pośmiertny), Etiuda e-moll op. 25 Nr. 5, Etiuda As-dur op. 25 Nr. 1, Etiuda Ges - dur op. 25 Nr. 9, Mazurek c-moll op. 56 Nr. 3, Barkarola Fis - dur op. 60. 21.30 Lekkie piosenki i melodie wykonają Siostry Burskie — śpiew, i W. Tychowski — gitara, akomp. W. Rybczyński. **22.00 Konc. w wyk.** Wielkiej Ork. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udz. A. Dobosza — śpiew i Br. Ney — skrzypce. K. Kurpiński: Uwertura z op. „Jadwiga", Fr. Brzeziński: Walc op. 8, — wyk. ork. L. Spohr: VIII koncert skrzypcowy A-dur op. 47, — wyk. Bron. Ney z tow. ork. M. Kondracki: Fragmenty z op. „Popieliny", wyk. ork. i A. Dobosz. 23.00 Muz. tan. (pł.).

Muzeum Mazurskie otwarte

O „przybyszach" i „miejscowych" w Działdowie

Od p. J. Biedrowy, dyr. Gimnazjum w Działdowie otrzymujemy poniższy list:

W związku z artykułem p. „Nordicusa" p. t. „Na progu Prus Wschodnich", zamieszczonym w Nr. 285 „ABC — Nowiny Codzienne", uprzejmie proszę przyjąć następujące wyjaśnienie:

„Zagadnienie mazurskie nie jest tak proste, jak to się p. Nordicusowi przedstawia. Nie może być mowy o „silnych" Mazurach i o rozwiązaniu zagadnienia wschodnio - pruskiego, albowiem w powiecie działdowskim z 18 tysięcy Mazurów - ewangelików pozostało niespełna 7 tysięcy. Prawdą jest, że los tych 7000 interesuje bardzo ich braci z za kordonu i że nastroje wobec Polski są zawsze odbiciem chwilowego położenia Mazurów działdowskich pod względem gospodarczym i politycznym. Prawdą też jest, że w sprawie mazurskiej popełniono i popełnia się wiele błędów, nie pochodzą one jednak wyłącznie od „działaczy".

Zarzut, że Muzeum Mazurskie jest niedostępne, **nie odpowiada prawdzie.** Nie wiem, kiedy p. Nordicus i korespondent „Tygodnika Illustrowanego" zamierzali muzeum zwiedzić, że nie mogli się dostukać (należało dzwonić). Bardzo nam przykro, że się tak stało. Że zbiory nasze są dostępne dla szerokiej publiczności świadczą wpisane do księgi nazwiska zwiedzających. W roku 1935 zwiedziło muzeum 1514 osób, od 1 stycznia do 5 października r. b. 178 osób pojedyńczo oraz 26 wycieczek w liczbie 1084, czyli razem 1262, przeważnie z poza Działdowa. Wszystkich zwiedzających oprowadza p. Biedrawina. Muzeum istnieje od 1927 r. — ogółem przewinęło się około 10 tysięcy osób. Jest własnością prywatną, opłat wstępu **nie** pobiera się.

Treść artykułu p. t. „Niefortunna bursa" jest dowodem, że p. Nordicus padł ofiarą niesumiennego informatora. **Nieprawdą jest,** jakobym był „nadesłanym działaczem, obcym z pochodzenia i wyznania". Do Działdowa przybyłem ze Śląska Cieszyńskiego na prośbę działaczy działdowskich, a otrzymawszy od owczesnego Kuratorium Szkolnego Pomorskiego nominację na dyrektora w r. 1923, zająłem się organizacją Państwowego Seminarium Nauczycielskiego. Jestem ewangelikiem, jak Mazurzy, lecz nie należę do kościoła unijnego.

Krzyczącą niesprawiedliwością jest zrobiony mi zarzut, że wskutek traktowania przeze mnie młodzieży mazurskiej, tylko drobna część wytrzymała w bursie i skończyła seminarium, a młodzież rozgoryczona musiała korzystać z tanich stancyj w rodzinach niemieckich..., a potem kierowana była do niemieckiego gimnazjum w Grudziądzu. Bursa zorganizowana została przez Kuratorium głównie dla młodzieży ewangelickiej, przybywającej z województwa warszawskiego, łódzkiego, wołyńskiego, z Suwalszczyzny i in. Mazurów w seminarium zawsze było stosunkowo mało, a to dlatego, że Mazurzy niezbyt chętnie oddają dzieci do szkół. Ci młodzi Mazurzy, którzy w bursie byli, jakoś wytrzymali i szkołę ukończyli. Inni, mieszkający w Działdowie i najbliższej okolicy bursy nie potrzebowali.

Twierdzenie, że seminarzyści bywali skierowywani do niemieckiego gimnazjum w Grudziądzu świadczy, że **p. Nordicus został mylnie poinformowany.** Przechodzenie z seminarium do gimnazjum było bardzo trudne i zdarzyło się to w Działdowie tylko raz, ale nie do Grudziądza, lecz — do gimnazjum im. Mikołaja Reja w Warszawie skierowałem ucznia, który po skończeniu zakładu studiował teologię, aby mógł jako polski pastor pracować wśród braci, ewangelików unijnych.

Internat zwinięty był z powodu likwidacji seminarium i otwarcia klas gimnazjalnych.

Nieprawdą jest, że z dużych sum publicznych, przeznaczonych dla pracy wśród Mazurów, pozostało tylko „zaczarowane Muzeum Mazurskie". Na pracę wśród Mazurów **nie otrzymałem ani grosza** z sum publicznych, a bardzo **nikle na cele Muzeum,** które w najbliższym czasie przejdzie na własność miasta Działdowa. Od roku 1927, czyli od samego założenia tej placówki, która ma za zadanie **zbieranie dowodów polskości Mazurów pruskich** i Mazowsza pruskiego, Zrzeszenie Ewangelików Polaków udzielało bezpłatnie lokalu, przyznało go ostatnio na walnym zebraniu 21 czerwca r. b. W tym samym czasie przyznał zarząd Z. E. P. bezpłatnie trzy pokoje Związkowi Mazurów, jednakże Związek do dziś nie skorzystał z niego.

Sprostować muszę zdanie, wypisane przez p. Nordicusa, że „zaczarowane jak w bajce Muzeum Mazurskie, służy jako doskonałe, tanie i wygodne mieszkanie... pana dyrektora". Muzeum zajmujące 3 pokoje na parterze — nie jest mieszkaniem moim. Od r. 1927 zajmuję na pierwszym piętrze 4 pokoje, za które płacę czynsz w wysokości takiej, jaką ustalił miejscowy Urząd Rozjemczy, do którego należał i należy jeden z członków Zarządu Związku Mazurów. Pieniędzmi tymi opłaca się podatki, remonty, stypendia.

Nadmieniam, że Związek Mazurów powstał dopiero przed rokiem.

Łatwo jest zwalać winę za zniemczenie czy niemczenie się Mazurów na „przybyszów". Niech członkowie Związku Mazurów dają sami dobry przykład. W kościele ewangelickim w Działdowie odbywają się „mazurskie" nabożeństwa, t. j. polskie. Nabożeństwa te wkrótce zostaną podobno skasowane z powodu braku uczestników."

Demonstracje antyżydowskie w Zambrowie

„Policja reagowała ofiarnie"

zyskując pochwałę żydów

Żydowski „Nowy Dziennik" donosi:

„We wtorek odbyć się miał w Zambrowie jarmark. Już od wczesnego ranka „pikieciarze" z pod wiadomego znaku obchodzili stragany żydowskie i mieszkania żydów-handlarzy, ostrzegając ich by nie ważyli się pokazać na placu targowym, gdyż w przeciwnym razie itd. itd.

O groźbach tych przedstawiciele ludności żydowskiej Zambrowa natychmiast zawiadomili policję, która ze swej strony zapewniła strwożonych żydów, że nie ma powodu do jakichkolwiek obaw, ile że władze policyjne zdecydowane są bronić porządku i spokoju wszelkimi rozporządzalnymi środkami, przy czym — w najgorszym wypadku — ściągnięte zostaną posiłki policyjne z Łomży.

W południe młodzi endecy przystąpili do realizacji swych pogróżek. Kilku straganiarzom i handlarzom - żydom wymierzono „rasistowską sprawiedliwość" drągami po głowach, po czym powybijano szyby w żydowskich sklepach i mieszkaniach. Nie oszczędzono również synagogi.

Szczupła załoga policyjna zareagowała na to bardzo czynnie i ofiarnie. W czasie likwidacji zajść ranny został w głowę st. poster. Babecki. Całkowity porządek przywrócono po przybyciu oddziału policji z Łomży."

Groźba powodzi minęła

Wody na rzekach opadają

Wylewy spowodowały znaczne szkody

Jak wynika z nadchodzących z Małopolski meldunków, groźba powodzi już minęła. Wylewy rzek spowodowały jednak poważne straty, zwłaszcza w Krakowskim, Kieleckim i na Śląsku. Na Wiśle pod Krakowem fala kulminacyjna przeszła w niedzielę rano, osiągając wysokość 132 cm ponad poziom normalny, obecnie woda opada.

Wczoraj rano stan wody na Wiśle pod Warszawą wynosił 195 cm ponad poziom normalny. Wisła przybiera w dalszym ciągu i przejście fali kulminacyjnej spodziewane jest we środę. Ponieważ wał wiślany zabezpieczają brzegi przy wysokości poziomu 570 cm ponad poziom normalny, a fala powodziowa nie przekroczy zapewne 400 cm, przybór wody nie zagraża stolicy. Zalaniu może ulec jedynie tor kolejki Jabłonna — Wawer.

Na Sanie i Dunajcu woda powoli opada. Wskutek przyboru Wisły musiano ewakuować wieś Piotrowice w wojew. kieleckim. W Miaczowie fale wezbranej Warty zalały 80 budynków, m. in. zabudowania papierni Steinhagena. Straty wynoszą ponad 150.000 zł.

Tor budowanej kolei Zawiercie — Tarnowskie Góry został uszkodzony na przestrzeni 10 km. Ogólna suma strat w powiecie zawierciańskim dochodzi do 300.000 zł.

Ciężka sytuacja wytworzyła się na Śląsku w powiecie rybnickim, gdzie pomiędzy Szopienicami i Sosnowcem zagrożony został most kolejowy. Dzięki pomocy wojska, sytuację opanowano.

Wieści z kraju

Zmasakrowane zwłoki na torze kolejowym

Na torze kolejowym Radomsko - Piotrków, służba kolejowa znalazła strasznie zmasakrowane zwłoki jakiegoś mężczyzny w wieku około lat 30-stu. Wobec braku dowodów nie można było ustalić tożsamości. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, są to zwłoki niejakiego Przyłęckiego, handlarza mięsem z pow. piotrkowskiego, który wskutek własnej nieostrożności w czasie przechodzenia przez tor kolejowy dostał się pod pociąg towarowy ponosząc śmierć na miejscu. Zwłoki denata zabezpieczono do chwili przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Ojciec licznej rodziny Zmarł z głodu

Na polach majątku Ławinek w powiecie inowrocławskim znaleziono pod stogiem zwłoki 44-letniego Franciszka Malewicza, ojca licznej rodziny, zamieszkałego w Jaksicach. Okazało się w toku dochodzenia, że Malewicz znajdując się w ciężkich warunkach materialnych, trudnił się żebraniną i w czasie jednej ze swych wędrówek zmarł z wycieńczenia.

Przygotowania do wyborów samorządowych

Spis osób uprawionych do głosowania w wyborach do Rady Miejskiej m. Poznania został już ukończony. Główna Komisja Wyborcza ogłosiła podział m. Poznania na 9 okręgów wyborczych. W czasie od 6 do 15 listopada będą wyłożone w lokalach wyborczych spisy uprawnionych do sprawdzenia. (h. s.).

Prowokacyjne manifestacje żydowskie przed kościołem w Wilnie

Przed kościołem Św. Mikołaja w Wilnie zgromadziła się grupa wyrostków żydowskich, która swym prowokacyjnym zachowaniem wywołała powszechne oburzenie. Kategoryczne żądanie przechodniów, aby żydzi usunęli się z przed kościoła, nie odniosło skutku. Dopiero przybyła policja zdołała rozpędzić demonstrantów.

Komunista przebił nożem narodowca w Radomsku

W Radomsku na przechodzącego ulicą Jana Kopra, znanego na terenie Radomska narodowca, napadło kilku opryszków komunistycznych. W trakcie szamotania się, jeden z komunistów niejaki Fudalski dobył noża i pchnął nim Kopra w bok, powodując dużą ranę i znaczny upływ krwi. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Radomsku. Sprawców zbrodniczego napadu ujęła policja.

Skazanie żyda krzywoprzysięzcy

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Piotrkowie na sesji wyjazdowej w Radomsku zasiadł żyd Mojżesz Jakubowicz, mieszkaniec Radomska ul. Rolna 22. Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu, iż dopuścił się fałszywych zeznań będąc badanym w charakterze świadka w Sądzie Grodzkim w Radomsku. Sąd po rozpatrzeniu powyższej sprawy wydał wyrok, mocą którego Jakubowicz skazany został na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Osadzeni w areszcie usiłowali urabiać świadków

Donoszą z Mysłowic, że w związku z wykryciem afery na targowicy centralnej w Mysłowicach, osadzono w więzieniu dwóch dyrektorów tej targowicy. Okazało się, że aresztowani utrzymywali kontakt z osobami **przebywającymi na wolności,** nakłaniając je do **usuwania dowodów** książkowych, oraz nakłanianie przyszłych świadków do składania fałszywych zeznań. W sprawę tę wmieszanych jest kilku urzędników więziennych, przekupionych przez aresztowanych dyrektorów.

Trumna ze zwłokami zaginęła na kolei

W lubelskim zmarł ojciec posterunkowego P. P. niejakiego Gwizdały, 50 - letni Marcin Gwizdała. Syn chcąc pochować ojca w rodzinnym Sieradzu, przesłał trumnę ze zwłokami koleją. Tymczasem w drodze trumna z nieustalonych przyczyn zaginęła. Wyjaśnieniem tego zadziwiającego wypadku zajęła się policja i władze kolejowe.

Władze tropią Żydowskie paskarstwo

Orzeczeniem Starostwa Powiatowego w Radomsku skazany został dzierżawca młyna niejaki Lejzor Różański wyznania mojżeszowego, który dopuszczał się pobierania nadmiernych cen od przemiału zboża na 150 zł grzywny lub na 3 tygodnie aresztu.

Historia polskiej szynki na rynku amerykańskim

Związek bekonowy szkodzi polskim interesom

„Dziennik Bydgoski" podaje ciekawą korespondencję z Ameryki, omawiającą żałosną historię polskiej szynki na tamtejszym rynku. Bardzo ciekawa, a równocześnie dziwna jest ta historia, jak również rola Polskiego Związku bekonowego, który zrzesza wszystkich eksporterów tego artykułu.

Oto obrazek, który podajemy za „Dziennikiem Bydgoskim":

„Po raz pierwszy szynka polska znalazła się w Ameryce przed kilku laty. Cena jej była wtedy bardzo wysoka, a gatunek... bardzo kiepski. To też o nabywców było trudno.

Jednak delegatom różnych oficjalnych placówek gospodarczych z Polski i przedstawicielom eksporterów polskich (Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych), nawołującym polskich hurtowników i kupców z pośród Polonii amerykańskiej, aby w imię patriotyzmu popierali polską szynkę, udało się w końcu zdobyć **rynek** amerykański dla tego towaru. Ponieważ z jednej strony fabrykanci w Polsce zaczęli wyrabiać **coraz to lepszy** towar, a z drugiej strony przyszedł okres konjunktury, wywołany brakiem mięsa w Ameryce — szynka polska stała się bardzo dobrym i poszukiwanym artykułem handlowym".

Wówczas, jak powiada korespondencja „Dziennika Bydgoskiego", nasi eksporterzy najzwyczajniej kopnęli Polonię. Kupiec polski, który w imię patriotyzmu rozprowadzał na amerykańskim rynku polską szynkę, został zastąpiony przez Niemca, Rosjanina, a przeważnie.... przez żyda. Na imporcie zaczęli zarabiać obcy, a nie Polonia, która z dużymi ofiarami zdobyła dla nas rynek amerykański.

W dodatku ten stan rzeczy doprowadza do tego, że obcy kupcy starają się utrącić towar polski przez podsuwanie klienteli szynek i innych konserw mięsnych własnego wyrobu. Dotychczas towar ich nie miał popytu z powodu zbyt wielkiego powodzenia szynki polskie. Sprawą tą winny zainteresować się powołane czynniki, gdyż chodzi tu o ważny rynek zbytu naszych towarów.

Skandaliczną aferę Przekupstwa piłkarzy wykryto na Śląsku

Po ostatnich meczach ligowych wychodzą teraz na jaw różnego rodzaju macherki i konszachty, jakie stosowały niektóre drużyny piłkarzy, aby zdobyć zwycięstwa w Lidze P. Z. P. N.

Najcharakterystyczniejszą jest sprawa przekupstwa piłkarzy na Śląsku to według tamtejszych doniesień przed meczem Śląsk — Dąb, który odbył się przed tygodniem i który decydował o spadku z Ligi, kierownictwo Dębu usiłowało przekupić bramkarza drużyny K. S. Śląsk Mrozka, ofiarowując mu 300 zł za puszczenie na meczu Śląsk — Dąb kilka bramek.

Mrozek zgodził się na propozycję, zawiadomił jednocześnie o tym wypadku swoje władze klubowe. Mecz, jak wiadomo, zakończył się zwycięstwem Dębu, mimo, że Mrozek bronił jaknajlepiej swej drużyny. Po meczu Mrozek otrzymał 300 zł od Dębu i pieniądze przekazał swemu klubowi.

Jeśli dochodzenie, jakie niewątpliwie przeprowadzi w tej sprawie P. Z. P. N. wykaże słuszność tej historii, spreparowanej, jak ogólnie przypuszczają przez K. S. Śląsk, w ostatecznej obronie przed spadkiem z Ligi, drużynie Dębu groziłaby dyskwalifikacja i usunięcie jej z Ligi. Śląsk pozostałby w Lidze mimo swej niefortunnej sytuacji.

Sekciarstwo żydowsko-komunistyczne panoszy się na prowincji

Od dłuższego czasu na terenie Radomska daje się zauważyć ożywiona działalność sekciarsko-komunistyczna. Akcję tę prowadzi jednolity front socjalistyczno - żydowsko - komunistyczny. Sekciarze posiadają kilka prywatnych mieszkań, gdzie odbywają się zebrania wykładowe, a główna siedziba sekciarsko - komunistyczna mieści się w Radomsku przy ul. Kościuszki 10, gdzie odbywają się zebrania w każdy wtorek o godz. 7-ej wiecz.

Niezależnie od tego sekciarze posiadają płatnych agitatorów, którzy zajmują się sprzedażą broszur o treści wywrotowej. W broszurach tych sabatyści nawołują ludność do zlikwidowania niedzieli, zaś świętowania sobót, wraz z żydami.

Na zebraniach wygłaszają odczyty żydzi - komuniści, nawet karani już za działalność wywrotową.

Doniosłe wyjaśnienie ministerstwa

określa pojęcie żywiciela rodziny

Przy zatrudnianiu bezrobotnych i przyznawaniu im w okresie zimowym zasiłków **w naturze** ze specjalnych **przywilejów** korzystać będą żywiciele rodzin.

Obecnie Min. Opieki Społecznej wydało wyjaśnienie, określające pojęcie żywiciela rodziny w myśl przepisów ubezpieczonych.

Aczkolwiek normalnie za żywiciela rodziny uważany jest ojciec, lub najstarszy brat, nic nie stoi na przeszkodzie, by instytucje Funduszu Pracy stosowały ten przywilej wobec osób najbardziej zdolnych do pracy w rodzinie, ze względu na stan zdrowia. To też i inni członkowie rodzin, którzy biorą na siebie obowiązek alimentacyjny, powinni korzystać z wszystkich praw przyznawanych żywicielom.

Ku czci poległych żołnierzy

odbyły się uroczystości w całej Polsce

Wczoraj w większych miastach Rzeczypospolitej odbył się szereg obchodów żałobnych.

W Krakowie na cmentarzu rakowickim złożono wieniec na grobach poległych.

W Wilnie odbyła się procesja do mauzoleum na cmentarzu Rossa..

We Lwowie odbyły się uroczystości na cmentarzu Obrońców Lwowa. Tamże odbyło się poświęcenie nowej kwatery dla 626 poległych, spoczywających dotychczas w różnych miejscach cmentarza janowskiego.

W Poznaniu uroczystość odbyła się na cmentarzu starofarnym, gdzie oddano hołd pamięci poległych i zmarłych powstańców wielkopolskich.

W Warszawie odbyły się lokalne obchody w poszczególnych dzielnicach, następnie zapalono znicz na grobie Nieznanego Żołnierza.

Po złożeniu wieńców ks. biskup Gawlina wygłosił okolicznościowe przemówienie.

O godz. 10 rano została odprawiona w kościele Św. Krzyża msza św. za dusze poległych i zmarłych Dowborczyków, po czym zaciągnięto wartę honorową przy pomniku Dowborczyka na Wybrzeżu Kościuszkowskim.

P. Olbromski ustąpił — p. Olbromski wybrany

Zmiany we władzach „usanowanego" harcerstwa

Zjazd Rady Naczelnej Harcerstwa w Warszawie

Urzędowa agencja PAT donosi:

„W dn. 1 listopada b. r. odbył się w Warszawie pod przewodnictwem przewodniczącego Z. H. P. dr. Michała Grażyńskiego zjazd naczelnej rady harcerskiej".

„Naczelna rada harcerska uchwaliła swój nowy regulamin po czym przyjęła do wiadomości sprawozdanie z akcji letniej naczelniczki harcerek oraz naczelnika harcerzy. Następnie rozpatrzono szereg wniosków przekazanych przez zjazd walny, jak również uchwalono budżet na r. 1937".

„W składzie naczelnictwa Z. H. P. nastąpiły zmiany: na miejsce ustępujących: wiceprzewodniczącego p. M. Wierzbiańskiego, naczelnika harcerzy p. A. Olbromskiego oraz K. Kierzkowskiego, K. Lublinerówny i W. Martynowiczówny, naczelna rada wybrała do naczelnictwa: p. W. Opęchowską — jako wiceprzewodniczącą, p. Z. Tryiskiego — jako naczelnika harcerzy. M. Wierzbiańskiego jako kierownika działu zarządów okręgów i kół przyjaciół harcerstwa, oraz pp.: A. Olbromskiego i E. Grodecką w charakterze członków".

„W przerwie obrad naczelnej rady harcerskiej wojewoda Grażyński dokonał dekoracji harcerską odznaką „wdzięczności" dyrektora departamentu ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego Pollaka, za wybitne zasługi położone około rozwoju harcerstwa".

Nadto rada wysłała depeszę do gen. Rydza - Śmigłego i uchwaliła apel w sprawie pomocy bezrobotnym.

Jak wnioskować można z komunikatu PAT-a zbyt zasadnicze zmiany w kierownictwie harcerstwa nie nastąpiły. Wprawdzie p. Olbromski, którego uważamy za jednego z najgorszych szkodników harcerstwa ustąpił, ale wybrano go ponownie. Może jedynym dodatnim szczegółem jest ustąpienie z naczelnictwa p. Lublinerówny, której osobę a raczej nazwisko uważano widać za zbyt jaskrawe świadectwo „państwowego" stosunku do zagadnienia żydów w harcerstwie.

Bombardowanie Madrytu rozpoczęte

Wojska narodowe posunęły się aż do Pinto

Nowe klęski czerwonych

SALAMANCA, 1.11. Komunikat wojenny naczelnego dowództwa armii powstańczej donosi, że na południowym odcinku frontu pod Madrytem powstańcy znajdują się w odległości 13 klm. od stolicy. W walkach na tym odcinku wojska rządowe straciły 130 zabitych, powstańcy zdobyli dwa działa polowe i 10 francuskich karabinów maszynowych. Nad rzeką Nora oddział milicji rządowej został całkowicie zniesiony, a wśród poległych znaleziono wielu Rosjan i Francuzów. Na odcinku Guadalaiara wyparto milicję rządową z pozycji i zajęto kilka wsi. Na zakończenie komunikat powstańczy twierdzi, że komunikaty rządu madryckiego są niezgodne z rzeczywistością.

Niepowodzenie sowieckiego generała

JEREZ DE LA FRONTERA, 1.11. O godz. 8.15 ukazał się komunikat radiowy, że na froncie środkowym oddziały powstańcze wychodząc ze swych pozycji w Torrejon - Voldemoro posunęły się znacznie naprzód. „Marksiści" pozostawili na placu boju 130 zabitych. Wzięto do niewoli wielu jeńców. Walki na tym odcinku były uwieńczone zajęciem miejscowości Humanes de Madrid i Parla, w których zdobyto 4 działa, karabiny maszynowe oraz wielką ilość prowiantów. Siłami rządowymi dowodził rosyjski generał, który wskutek doznanych niepowodzeń nie mógł wykorzystać swych tanków. Ogółem zajęto w tych walkach teren, sięgający 10 klm. wgłąb od wymienionych pozycji.

Na froncie Siguenza kolumny powstańcze posunęły się o 8 klm. naprzód, zajmując Jadrague.

Na madryckim froncie przeszedł na stronę powstańców pilot - sierżant, który wylądował na terenie, obsadzonym przez oddziały powstańcze.

Ostatnia stawka czerwonych

SEWILLA, 1.11. (PAT.). Komunikat radiowy z godz. 8.35 głosi, że Madryt czyni jakoby przygotowania do wypadu milicjantów z t. zw. „kompanii żelaznej", którzy zamierzają przypuścić gwałtowny kontratak na pozycje powstańcze.

Wczoraj przeszła na stronę powstańców znaczna liczba uzbrojonych wieśniaków i milicjantów, którzy oświadczyli, że mimo pragnienia, wskutek niesprzyjających okoliczności nie mogli tego zrobić wcześniej.

Boje, których nie było

SEWILLA, 1.11. (PAT). Rozgłośnia powstańcza o godz. 13.30 donosi: rząd madrycki nie cofnął się przed powierzeniem obrony stolicy generałowi sowieckiemu, chcąc w ten sposób skłonić Z. S. R. R. do wzmożenia pomocy w sprzęcie wojennym. Tę swoją decyzję rząd uzupełnia przez płomienne oświadczenia do prasy i przez radio o fantastycznych bojach, których nie było. Istotnie marksiści usiłowali nacierać z pomocą nowoczesnego sprzętu wojennego, ale wyniki tego natarcia sprawiły zawód Madrytowi. Wczoraj armia gen. Varela posunęła się dalej naprzód ku Madrytowi z całą dokładnością i zwykłą skutecznością. Przeciwnik cofnął się, porzucając znaczne ilości amunicji i ciała wielu poległych. Nasze linie posunięto aż do Pinto, które panuje nad linią kolejową. Klęska dowództwa sowieckiego jest zupełnie stanowcza. Madryt zgubiony dla czerwonych. Zbliża się koniec. Według obiegających pogłosek Madryt ma być zajęty najdalej w ciągu tygodnia.

Z zajętych pozycji artyleria powstańcza ostrzeliwuje zewnętrzne dzielnice stolicy. Komunikacja na linii kolejowej Madryt — Walencja jest przerwana.

Krążownik hiszpański zrewidował statek sowiecki

MOSKWA, 1.11. (PAT). Agencja „Tass" donosi z Odessy: Parowiec sowiecki „Dniestr", który płynął z ładunkiem z Hamburga do Batumu został zatrzymany i poddany rewizji w dn. 30 października przy wejściu do cieśniny gibraltarskiej przez krążownik powstańców hiszpańskich „Almirante Cervera". Kapitan statku „Dniestr" musiał podać się gwałtowi wobec przewagi sił.

Madrycki samolot nad Francją

PARYŻ, 1.11. (PAT). Z Tuluzy donoszą: Wczoraj po południu lądował przymusowo we wsi Villediu samolot rządowy hiszpański, pilotowany przez oficera. Samolot leciał z Barcelony. Przy lądowaniu zostały uszkodzone skrzydła. Pilotowi nic się nie stało. Badany przez żandarmerię odmówił wyjaśnień o celu podróży.

Groźny bandyta Kalisz

wpadł w ręce policji

Nocna zasadzka wywiadowców

Wczoraj został ujęty przez policję znany z wielu krwawych wypraw herszt szajki bandyckiej, grasującej w powiecie warszawskim, Szymon Kalisz. Wywiadowcy zauważyli go na dworcu kolejki Jabłonna — Wawer w chwili gdy wsiadał do pociągu, idącego w stronę Otwocka. Wiedząc, że bandyta jest zawsze uzbrojony i bez oporu nie da się ująć, wywiadowcy podążyli w ślad za nim, wyczekując dogodnej okazji. Opryszek wysiadł w Miedzeszynie i udał się pieszo przez las w stronę Wiązowny. Po drodze wywiadowcy urządzili zasadzkę. W pewnej chwili wyskoczyli z za drzew, przykładając Kaliszowi lufy rewolwerów do głowy. Zaskoczony opryszek dał się aresztować. Założono mu niezwłocznie kajdanki i dokonano przy nim ścisłej rewizji, zabierając dwa rewolwery. Jednym z ostatnich czynów Kalisza było głośne zabójstwo jego kompana złodzieja i bandyty Jana Soboty, którego trupa znaleziono na wale Miedzeszyńskim.

Stutysięczne tłumy

witały Mussoliniego w Mediolanie

MEDIOLAN, 1. 11. Manifestacja dzisiejsza na placu katedralnym na cześć Mussoliniego przeszła swymi rozmiarami wszystkie tego rodzaju uroczystości. Już o godz. 1-ej plac przed katedrą był wypełniony przez tłumy ludności ze sztandarami.

Wśród licznych transparentów rzucał się w oczy napis: „Niech Chrystus Król da długie wieki zwycięskiej Italii i jej wodzowi, aby cywilizacja świata mogła z Rzymu chrześcijańskiego czerpać wieczne światło".

Na placu i okolicznych ulicach zgromadziło się ponad 100.000 ludzi. Mussolini zjawił się o 4-ej i po entuzjastycznych owacjach wygłosił dłuższe przemówienie.

Czy komuniści wystąpią z frontu ludowego?

PARYŻ, 1.11. Ofensywa wiecowa partii komunistycznej przeciwko Blumowi jest w dalszym ciągu głównym tematem zainteresowania kół politycznych i prasy paryskiej. Cała prasa prawicowa przywiązuje duże znaczenie do wystąpienia wiecowego dep. Thorez'a.

„Matin" uważa, iż przemówienie to oznacza otwarty zatarg w łonie frontu ludowego.

W „Echo de Paris" dep. Kerillis uważa mowę piątkową Thorez'a za wypowiedzenie wojny radykałom i socjalistom. Organ t. zw. „jeunesse patriotique", „Ami du Peuple" podkreśla, iż na pojednawcze gesty Bluma i Chautemps komuniści odpowiadają prowokacją.

Wreszcie nacjonalistyczna „Ordre" w artykule Emila Bure twierdzi, że partia komunistyczna chce się usunąć od wszelkiej odpowiedzialności i opuścić już teraz front ludowy.

Radykalny „Oeuvre" w artykule redakcyjnym oświadcza, że cały spór, podjęty przez komunistów, wywołany jest stanowiskiem Francji wobec wydarzeń hiszpańskich. „O co chodzi komunistom — pisze „Oeuvre" — czy o przyspieszenie zawarcia konwencji między sztabami francuskim i sowieckim? Nie możemy przypuścić, aby starano się nas do tego zmusić manewrami z dziedziny polityki wewnętrznej, w których partia komunistyczna odgrywałaby rolę niedopuszczalną. Na wciągnięcie nas do awantury nie zgodzimy się nigdy".

Powódź na Śląsku

Zerwane mosty, zniszczone drogi, zatopione domy

Śniegi przyczyną spotęgowania klęski

Na Śląsku Cieszyńskim obserwowane jest paradoksalne zjawisko. W nizinnych okolicach nastąpił skutkiem silnych opadów wylew rzek Barejki i Iłowicy, zaś miejscowości wyżej położone są zasłane grubą warstwą śniegu, już począwszy od Skoczowa. Miejscowość uzdrowiskowa Wisła znajduje się w śnieżnej szacie z warstwą śniegu ponad 40 cm. W tych warunkach ocieplenie się powietrza potęguje wylew, który już wyrządził bardzo duże szkody.

Wylew Brynicy

W sobotę nad ranem nastąpił wylew Brynicy w Brzozowicach — Kamieniu. Około godziny 4-tej nastąpił tak gwałtowny przybór, iż rzeka wystąpiła z brzegów i doszła do domów położonych w pobliżu. Patrole policyjne zaalarmowały śpiących jeszcze mieszkańców i ewakuowały ich wraz z dobytkiem. Woda dociera narazie do sieni domów.

Ścieki na ulicach miasta

Według nadesłanych meldunków w Brzozowicach — Kamieniu woda zalała 10 nadbrzeżnych domów. W Piekarach Śląskich zanieczyściła się skutkiem opadów kanalizacja i wody ściekowe wylały na ulice. W powiecie bielskim wystąpiła z brzegów rzeka Iłowica w Bronowie i zalała znaczną przestrzeń po obu stronach koryta. W Bronowie i pobliskiej Ligocie kilka domów znalazło się pod wodą i przerwana została komunikacja.

Pomiędzy Zabrzegiem a Zarzeczem wystąpiła z brzegów rzeka Bajerka, przerywając komunikację i zalewając znajdujące się tam baraki O. D. R. W Zarzeczu zalanych jest 15 domów, pomiędzy którymi komunikacja odbywa się łodziami. Władze uruchomiły drużyny ratownicze.

Zerwany most w Makoszowach

W Makoszowach (pow. Katowice) rzeka graniczna Żarnawka przerwała koryto i zerwała most kolei niemieckiej oraz zniszczyła nasyp kolejowy na przestrzeni 40 mtr. Woda spłynęła do bajora na terenie Polski. Szerokość koryta Żarnawki wynosi około 80 mtr. Również podmyty i zerwany został kamień graniczny nr. 195. W rybnickim pola zostały zalane wodami rzeczek Rudy i Nacyny. W Radlinie widoczny jest tylko ponad wodą nasyp kolejowy i szosa.

Najwięcej ucierpiała południowa i zachodnia strona powiatu. W Wodzisławiu zalane są piwnice i niżej położone objekty. Komunikacja pomiędzy Turzą a Czyżowicami jest przerwana. Wylew zniszczył rybostan w stawach Starej Odry.

Maharadżowie u arystokratów polskich

bardzo sobie chwalą gościnę

PAT donosi: Od czasu otwarcia w Bombaju konsulatu polskiego prasa hinduska zwraca więcej uwagi na Polskę.

Maharadża Kapurtalu wrócił właśnie z podróży po Polsce i opisuje na łamach czasopisma „Statesman" Kraków, jako „przedmurze chrześcijaństwa", i „polski Rzym". Maharadża pisze z wielkim uznaniem o gościnności księcia Dominika Radziwiłła, a także o przyjęciu u hr. Alfreda Potockiego w Łańcucie.

Również maharadża Darampuru po powrocie z podróży do Europy przybył do konsulatu polskiego i złożył tam podziękowanie za przyjęcie i gościnność jakich doznał w Polsce.

Rozszarpany przez niedźwiedzia

STRASBURG, 1.11. (PAT). W strasburskim ogrodzie zoologicznym zdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł dozorca ogrodu, rozszarpany przez niedźwiedzia. Gdy dozorca przyniósł jedzenie niedźwiedziom, jeden z nich odsunął kratę i rzucił się na dozorcę. Po kilkunastu minutach nadbiegła pomoc; pokrwawionego dozorcę wyrwano z łap zwierzęcia, które zastrzelono. Ciężko ranny dozorca umarł z ran.

Flota atlantycka też zastrajkuje

NOWY JORK, 1.11. Związek robotników portowych marynarki handlowej oceanu Atlantyckiego uchwalił proklamowanie strajku dla wyrażenia sympatii ze strajkującymi w portach oceanu Spokojnego. Grozi to zupełnym paraliżem żeglugi morskiej Stanów Zjednoczonych.

Blum w lansadach

Niskie ukłony w kierunku komuny

PARYŻ, 1. 11. Blum wygłosił dziś przemówienie na bankiecie prasy socjalistycznej.

„Dziś z rana przeczytałem w pismach — powiedział Blum — że cios śmiertelny naszemu rządowi zadało przemówienie towarzysza Thorez'a. Powtarzam raz jeszcze, że rząd frontu ludowego straciłby wszelkie podstawy bytu gdyby jedno ze stronnictw wypowiedziało pakt, który stanowi podstawę naszego rządu. Jest to zarówno prawdziwe w stosunku do komunistów, jak i do radykałów. Jestem przekonany jednak, że partia komunistyczna nie cofnie poparcia, udzielonego nam bez zastrzeżeń".

Po wysłuchaniu mowy Bluma obecni odśpiewali międzynarodówkę.

Program irlandzki de Valery

Zjednoczenie i niezależność w ramach imperium

DUBLIN, 1. 11. Dn. 3 b. m. na dorocznym kongresie partii „Fiau na Fail" premier de Valera wyłoży swoje zamiary co do nowej konstytucji Irlandii. Podobno głównym punktem programu de Valery będzie zjednoczenie Ulsteru z wolnym państwem Irlandią. Po dokonaniu zjednoczenia ma być proklamowana republika irlandzka, a jednocześnie mają być przeprowadzone rokowania z Anglią o włączenie tej republiki do Wielkiej Brytanii.

Wybicie szyb w „Wiad. Literackich"

Wczoraj w godzinach popołudniowych nieznani sprawcy wybili szyby w kantorze „Wiadomości Literackich" przy ul. Królewskiej

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony. 666-62 (sekretarjat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 3 a. Dział Ogłoszeń i Kantor (prenumerata) — Aleje Jerozolimskie 3a I piętro, tel. 7-27-33. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Piotrków Trybunalski, Słowackiego 8, tel. 59, Włocławek, Cyganki 24, tel. 136.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wojciech Zaleski. Druk. Literacka S. z. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.